Nr. 158. Wtorek, 14. Lipca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany dr. Koerber! Uwalniam w łasce Mojego Ministra dr. Antoniego Rezeka, na własną jego prośbę, z urzędu.

Ischl, 10 lipca 1903.

Franciszek Józef w. r.

Koerber w. r.

Kochany dr. Rezek! Przychylając się do Pańskiej prośby o zwolnienie Pana z urzędu Mojego Ministra i zastrzegając Sobie powołanie Pana ponownie do służby, wyrażam Panu za jego służbę patryotyczną, sprawowaną z wiernem poświęceniem i niestrudzoną gorliwością, Moje najzupełniejsze uznanie i podziękowanie.

Ischl, 10 lipca 1903.

Franciszek Józef w. r.

Koerber w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lipca b. r. nadać najmiłościwiej sekretarzowi nadwornemu w c. k. najwyższej Izbie obrachunkowej, Wojciechowi Jaworskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała:

A) pocztmistrzami II. klasy drugiego stopnia: w Komarówce ekspedyentkę pocztową Paulinę Meixnerową z Koziowej; w Chołojowie pocztowego urzędnika pomocniczego Henryka Bachmanna; w Podbużu ekspedyenta pocztowego Józefa Czyrmiańskiego z Zawadki koło Kałusza; w Uściczku ekspedyenta pocztowego Romana Pędrackiego z Baworowa.

B) Nadała posady ekspedyentów pocztowych: w Koniuszkowie ekspedyentowi pocztowemu Józefowi Idzińskiemu; w Boguchwale ekspedytorowi pocztowemu Marcinowi Jurczakowi; w Harklowej Maryi Woźna; w Romanówce emeryt. c. i k. kapitanowi Antoniemu Bilekowi; w Milnie emerytowanemu kierownikowi posterunku żandarmeryi Karolowi Nowaczewskiemu; w Kamionce wielkiej na dworcu naczelnikowi stacyi Franciszkowi Pajączkowskiemu; w Łabowej Anieli Szeligiewicz; w Sokołówce obok Bóbrki Józefowi Hofsasowi; w Wasylkowcach nauczycielowi ludowemu Franciszkowi Domańskiemu; w Krzywem na dworcu kolei naczelnikowi stacyi Antoniemu Nikosiewiczowi; w Chełmie emeryt. nauczycielowi ludowemu Zygmuntowi Rubingerowi; w Moszczanicy emeryt. kanceliście kolei państwowej Emilowi Lewickiemu; w Sułkowicach Janowi Malickiemu ekspedyentowi poczt: z Nowego Sioła obok Stryja; w Skołyszynie Zofii Kucharskiej, pocztowej urzędniczce pomocniczej; w Chwałowicach Michałowi Podhorodeckiemu, c. k. poborcy człowemu; w Cieniawie Teodozyi Piecewiczowej, b. ekspedytorce pocztowej; w Zimnej wodzie-Rudnie na dworcu Ludwikowi Lechowiczowi, naczelnikowi stacyi; w Mycowie Władysławie Wernerowej, b. ekspedytorce pocztowej; w Mrowli Bogdanowi Szczawińskiemu, ekspedytorowi pocztowemu; w Niedźwiedziu Maryi Kostrzewskiej, ekspedyentce pocztowej z Łabowej; w Olszanach Michalinie Żerebeckiej; w Pyszkowcach na dworcu Józefowi Zakrockiemu, naczelnikowi stacyi; w Koszyłowcach Aloizie Kotz, ekspedyentce pocztowej z Wasylkowiec; w Klaśnie Stefanii Nėronowicz, ekspedyentce pocztowej z Raciborska; w Pleszowie Henryce Głębockiej, ekspedyentce pocztowej z Markowej; w Mogile Aleksandrze Zaleskiej z Cła; w Cle Stanisławowi Bitnerowi, ekspedyentowi pocztowemu z Pleszowa; w Chrustowej Franciszkowi Pokornemu; w Barwinku Anatolowi Przysłópskiemu, ekspedytorowi pocztowemu; w Turzem Onufremu Kinachowi, emeryt. kierownikowi posterunku żandarmeryi; w Wysocku wyżnem pocztowej urzędniczce pomocniczej Paulinie Kostrzewskiej; w Hulczem ekspedyentowi pocztowemu Edwinowi Topolnickiemu z Wysocka wyżnego; w Łomnie pocztowej urzędniczce pomocniczej Eugenii Kronenfeldt; w Polance-Karol Adeli Surowieckiej; w Ohladowie pocztowemu urzędnikowi pomocniczemu Ludwikowi Majewskiemu; w Szmańkowczykach na dworcu kolei naczelnikowi stacyi Robertowi Plankowi; w Zegiestowie ekspedyentce pocztowej Adeli Kiernik ze Stratyna; w Stratynie ekspedyentowi pocztowemu Grzegorzowi Manasterskiemu z Żegiestowa; w Morszynie ekspedyentce pocztowej Wandzie Ładosiowej z Prus; w Prusach Stefanii Aczkiewiczowej.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 lipca b. r. do l. 88.951 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 3 lipca do 10 lipca b. r. i zwracające przytem uwagę na panujące w innych krajach koronnych, na Węgrzech, w Chorwacyi i Slawonii, oraz w Królestwie Polskiem i w Niemczech, zaraźliwe choroby zwierzęce, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 lipca.

Biuletyny o stanie zdrowia Ojca św. zmieniają się co godziny, a chociaż z niektórych przebłyskuje pewna nadzieja, to przecież świat cały, który z niesłychanem naprężeniem i z najgłębszem współczuciem dla Świątobliwego Pacyenta, śledzi przebieg Jego słabości, oswoił się z bolesną myślą, że katastrofa jest nieuniknioną, że ze względu na sędziwy wiek Leona XIII. i groźną chorobę, nadzieja wyzdrowienia zdaje się być wykluczoną a chwilowe polepszenie nie jest prawdopodobnie niczem innem, tylko ostatniem drganiem gasnącego światła.

Wobec tego opinia publiczna, ludzkim porządkiem rzeczy poczyna zajmować się gorliwie tem wszystkiem, co ma jakikolwiek związek ze sprawą wyboru następcy dogorywającego Papieża, a uwaga jej zwraca się w pierwszym rzędzie ku św. Kolegium, tej

70)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XVI.

(Ciąg dalszy).

A obok niego, przed nim, za nim urągał jego przerażeniu chychot potworny, dyabelski, jak mu się zdawało.

— A kysz, a kysz — przedrzeźniali go rotmistrzowie. — Odstąp, maro piekielna, w imię Ojca i Syna, a kysz.... ha, ha, ha....

— Zakończcie, waszmość panowie, tę maskarę — odezwał się teraz Heraklides głosem żywego człowieka. — Waszmość panie Janie, dotknij mnie, byś przekonał się, iż żywię, jako wszelka ludzka kreatura.

— Nie dotykaj, nie dufaj upiorowi, ogniami buchnie — odezwał się Łaski.

Heraklides, ująwszy Kumelskiego za rękę, mówił:

— Widzisz waszmość, iż żywię i słyszysz sprawiedliwą mowę ludzką.

Starzec spoglądał to na księcia, to na wojewodzica, to na rotmistrzów i nic nie wiedział, co o tem wszystkiem myśleć. — Książę żył, czuł bowiem ciepło jego ręki i słyszał jego głos, lecz cóż wówczas znaczył pogrzeb? — kogo chowali w trumnie, poprzedzanej chorągwiami z herbami Heraklidesów samijskich?

Odgadując bieg myśli Kumelskiego, mówił książę:

— W podziemiach kościoła świętokrzyskiego, spoczął, miasto moich zwłok, srogi kamień. Dziwi waszmość ta maszkara dziecińska? Uczyniliśmy to chytre widowisko, by zmylić czujność szpiegów Lepusnana. — Kręci się znów owa lisia hołotka po całym Spiżu, do samego miasta się wciska różnemi szczelinami, podglądając nasze przygotowania, a węsząc. By się od nas ono plugastwo odczepiło, umarłem aż do jesieni. Szpiegowie skoczą do Soczawy z wiadomością pożądaną, Lepusnano będzie spał spokojnie, a my przygotujemy się do drugiej wyprawy jeszcze spokojniej. Rozumiesz teraz waszmość dlaczego umarłem i żywię?

Kiedy Heraklides mówił, dotykał Kumelski jego sukień, puginału, szpady. Chwała Bogu! Ukochany jego córuchny żył w istocie, nie był widmem.

Odetchnął i zaczął się teraz sam śmiać ze swego przerażenia.

— Jako podoba się waszmości nasza gra dowcipna? — zapytał Łaski.

— Nie naprożno mówiłem panu krakowskiemu, że wasza miłość będzie teraz na zimno dmuchał — odrzekł Kumelski.

— Tak waszmość mówiłeś? — A pan Zborowski coż na to?

— Pytał wpierw z wielką pilnością o zachowanie waszej miłości w pochodzie, a kiedy opowiedziałem wszystko sprawiedliwie, jako było, rzekł: „Mniemałem, że było gorzej, że was pan Sieniawski w polu rozgromił, żeście mu nie stawali. — Szpetnie to uciec — mówił — nie dawszy pola, lecz bez zbroi, rusznic i kopii trudno potykać się z husaryą. Wróciwszy do Kezmarku, powiedz waszmość panu Łaskiemu odemnie, iż najpewniejszy i najpłatniejszy rozum: taić, ukrywać, co czynić masz i owszem co innego po sobie pokazować, jako czynić chcesz".

— Przekonałeś się waszmość, iż umiem być chytry i bez rady pana krakowskiego. Najlepszą osełką dowcipu bywa zawżdy dobra nauczka. Już mnie pan Sieniawski nie weźmie po raz wtóry na fortel i szybkość. Czy to wszystko, co mi pan krakowski kazał powiedzieć?

— Mówił jeszcze: gdyby panu Łaskiemu nie dostawało dukatów na kupno harmat, prochów i strzelby, niech przyśle kogo zaufanego do Zborowa.

— Bóg zapłać za dobre chęci, lecz szkatuła moja jeszcze pełna. A teraz słuchaj waszmość, co powiem. Że książę żywie, wiedzą tylko panowie rotmistrzowie, panna Tormani, czterech zaufanych drabów, waszmość i ja. Tu, w Kezmarku, książę ostać nie może, tajemnica bowiem nie ukryłaby się długo. Równo ze świtem, w chwili, kiedy bramy miasta otworzą, opuści książę Kezmark w karocy zamkniętej i uda się do mojego zamku pod Siedmiogrodem, gdzie poczeka na wiadomość od nas. Towarzyszyć księciu będziesz waszmość z panem Jarzyną i z onymi zaufanymi drabami. Wasz w tem rozum, by się nikt nie dowiedział, kogo wieziecie.

— Stanie się podług rozkazu.

— A iż waszmość jesteś głodny i zdrożony, podjedz sobie nieco i spocznij krzynkę. Do świtu można się jeszcze uczciwie wyspać. Swojego deresza i pacholika zostawisz w Kezmarku. Krzywdy im tu nie będzie.

Z Kumelskim opuścili komnatę wszyscy rotmistrzowie, ciekawi nowin z Polski.

Kiedy Łaski został sam z Heraklidesem, rzekł:

— I waszej dostojności przynależy się nieco spoczynku przed drogą.

— Czeka mnie jeszcze nieprzyjemny turniej z panną Tormani — mówił książę. — Nie mogę wyjechać, nie pożegnawszy tej natrętnej dziewki, którą bojarowie wołoscy odzieli na moje utrapienie i godność poselską.

— Wielce mnie dziwi frasunek waszej książęcej mości Gdyby do mnie takowa foremna białogłowa przewracała oczy omdlewające nakształt umierającego cielęcia, wiedziałbym, jako ją pocieszyć. Ta czarna Wołoszka jest warta krótkiego swawoleństwa.

— I ja wiedziałbym, jako jej ogień zgasić, gdyby nie była siostrą możnego bojara, który, obrażony, mógłby się stać dla mnie niewygodnym. Nie o krótkiej zabawie ona myśli, jeno o szczerej miłości, a tej dać jej nie mogę.

— Gdybym nie miał na sobie spraw ważnych, postarałbym się uwolnić waszą dostojność od panny Tormani, ale przed ukończeniem naszej imprezy nie mam czasu do ucieszną gry miłosnej. Trzeba zakupić nowe harmaty, strzelby i prochów, trzeba być w Koszycach, w Peszcie i w Wiedniu, tam i sam, aby nam wielkorządcy cesarscy drogi nie hamowali. Pójdziemy teraz na Węgry, cicho a składnie. Ani się pan Sieniawski obejrzy, kiedy staniemy pod Soczawą i zmażemy srom pomorzański. Żeby nam jednak nikt nie przeszkadzał w drodze, trzeba ugłaskać podejrzliwość panów wiedeńskich. Jako wasza dostojność mniemasz, czy pan Zay, wielkorządca wyższych Węgier, nie będzie krzywy naszym zamiarom?

— Grabia Zay był mi zawżdy wielce życzliwy. Uczyniliśmy niegdyś braterstwo na wojnie włoskiej.

— To bardzo dobrze. A mnie zasię sprzyja od lat chłopięcych biskup waradyński, Forgacz, którego słowo waży wiele w radzie cesarza krześcijańskiego.

— I palatyna Tomasza Nadasdy'ego nie wadzi pozyskać. Nie mało dufa w jego stateczny rozum i baczenie młody cesarz Ferdynand.

(Ciąg dalszy nastąpi).

najwyższej korporacyi Kościoła katolickiego, z którego łona ma wyjść nowy Namiestnik Chrystusa. Kolegium kardynalskie po niedawnej śmierci arcybiskupa Westminsteru, kardynała Vaughana, tudzież po ogłoszeniu w dniu 22 czerwca nominacyi siedmiu nowych kardynałów, liczy obecnie 64 członków, tedy tylko o 8 mniej niż wynosi komplet.

Według narodowości zasiada w św. Kolegium: 40 Włochów, 5 Hiszpanów, 7 Francuzów (Langenieux arcybiskup Reims, Richard arcybiskup Paryża, Perraud biskup Autun, Lecot arcybiskup Bordeaux, Couillé biskup Lugdunu, Labouré biskup Rennes, Mathieu biskup Tuluzy); 5 Niemców (Gruscha arcybiskup Wiednia, Katschthaler arcybiskup Salzburga, Fischer arcybiskup Kolonii, Kopp biskup wrocławski i o. Steinhuber z zakonu OO. Jezuitów); 3 Anglików (Moran arcybiskup Sidneyu, Gibbons arcybiskup Baltimore i Logue prymas Irlandyi); wreszcie jeden Belgijczyk (Groossens arcybiskup Mechlinu); jeden Węgier (Vaszary prymas węgierski); jeden Czech (Skrbenski arcybiskup praski); jeden Polak (Puzyna książę biskup krakowski). Ogółem cudzoziemców jest 24.

Wśród kardynałów znajduje się tylko jeden, który swoją nominacyę niezawdzięcza Leonowi XIII. Jest nim kardynał-dziekan biskup Ostii, podkomorzy Kościoła, Luigi Oreglia, który od roku 1873 posiada czerwony kapelusz. Do niego należy wykonywanie podczas opróżnienia Stolicy św. najwyższej władzy w Watykanie, reprezentowanie na zewnątrz św. Kolegium i kierowanie konklawem.

W sferach kompetentnych zaprzeczają pogłoskom, jakoby w sprawie wyboru Papieża odbyły się już jakiekolwiek zebrania i konferencye zbiorowe pomiędzy kardynałami. Prawda, że kandydatury się mnożą i wpływy mocarstw, nie tylko katolickich, zaznaczają się już wyraźnie: wszakże Kolegium święte nie uważało dotąd za właściwe wziąć sprawy w jakiejbądź formie pod rozwagę. Natomiast w łonie św. Kolegium ma panować dziś już zdanie jednomyślne: że nowy Papież musi być Włochem. Na poparcie tego przytaczają szereg argumentów. I tak Kurya rzymska jest *par excellence* rzymską instytucyą. Obcy Papież byłby obcy ognisku Kościoła, nie zrozumiałby ani mechanizmu, bardzo zawikłanego tej instytucyi, ani może należycie języka. Otoczyłby on się zapewne żywiołami zagranicznymi co by mogło stać się powodem wielu trudności. Następnie wszelkie złamanie z tradycyą byłoby dzisiaj politycznem, moralnem i religijnem nieszczęściem. — Wyobraźmy sobie, jak patrzyłyby Niemcy na Papieża Francuza, jak Francya na Niemca! Urok Stolicy Apostolskiej, stojącej ponad stronnictwami i narodami, spłowiałby rychło. Wreszcie tylko Papież-Włoch może żądać w mniej lub więcej wyraźny sposób zwrotu terytoryum kościelnego i przywrócenia władzy świeckiej papiestwu.

Uroczystość w Welehradzie.

W tym samym czasie, gdy w Pradze położono kamień węgielny pod pomnik Hussa, odbyła się w poświęconem św. Cyrylowi i Metodemu miasteczku Welehradzie na Morawach, gdzie w kościele przy ołtarzu umieszczono znakomity feretron Matejki, przez niego samego przywieziony, czterdziesta rocznica wspaniałego obchodu, jaki tam urządzono w roku 1863 w tysiącolecie Apostołów słowiańskich. Obchód welehradzki był protestem przeciw kultowi hussowskiemu w Czechach i na Morawie, a zarazem manifestacyą solidarności Słowian katolickich. — Zebrało się ludu przeszło pięćdziesiąt tysięcy i wiele osób z inteligencyi. Przybyli: kardynał arcybiskup praski, Skrbensky, metropolita ruski, ks. Szeptycki i biskup berneński, ks. Bauer. Z ks. kardynałem przybyli pielgrzymi z Pragi i z Czech. Z powodu niezmiernego tłumu, który ani w dwudziestej części nie zdołałby się pomieścić w kościele, ustawiono ołtarz obok zamku i tam w niedzielę, o godzinie 7 rano odprawił nabożeństwo ks. arcybiskup Szeptycki z liczną asystencyą. Po nim odprawił nabożeństwo ks. biskup Bauer. W kościele celebrował ks. kardynał.

O godzinie 11 przed południem odbyło się na placu zamkowym zgromadzenie pod gołem niebem, z udziałem 20.000 osób. — Przewodniczył hr. Erwin Nostic. Pierwszy zabrał głos hr. Wojciech Schoenborn, podnosząc radość pielgrzymów czeskich, że się na dwa dni zeszli z bracią morawską na tem świętem dla wszystkich Słowian katolickich miejscu. Nieszczęsna walka narodowościowa wyczerpuje siły, należy przeto prosić Boga o nowe siły, a ku temu trudno o miejsce sposobniejsze, jak Welehrad.

Poseł słoweński Pogacznik powitał Welehrad, który nie jest własnością wyłącznie Czechów, lecz wspólną Słowian, bo tu stała kolebka kultury słowiańskiej. Słowianie muszą szukać styczności między sobą, a gdzież piękniejszy od Welehradu symbol wspólnych ideałów słowiańskich? Oby tutaj zgromadzili się wszyscy, którzy jeszcze nie poznali apostołów słowiańskich, a niezadługo przyszłoby zwycięstwo.

Wśród hucznych oklasków przemawiał ks. metropolita Szeptycki. Powiedział, iż przez dwa dni czuje się w Welehradzie, jakby pomiędzy swoim ludem. Wspólność szczepowa i wspólność wiary rodzi uczucie braterstwa. Upominał wszystkich zebranych, aby wiernie trwali przy Kościele i wierze swojej, bo życie ludów słowiańskich tylko na opoce Piotrowej jest bezpiecznem.

Zabierało jeszcze głos wielu przedstawicieli różnych okolic i stanów. Ks. kardynał Skrbensky rozczulony dziękował Morawianom, wśród których przebywał jako kanonik ołomuniecki. Uroczystość zakończyło odczytanie telegramów, między innymi od ks. Pawła Sapiehy.

KORESPONDENCYE

Rzym, d. 9 lipca.

(Choroba Leona XIII. — W Watykanie. — Na dziedzińcu św. Damazego. — Kardynałowie. — Przyszłe Conclave?).

Niepokój ostatnich dni, w których oczy całego świata i to nietylko katolickiego, zwrócone są ku Watykanowi, nie dozwolił mi podzielić się wrażeniami rzymskiemi. Mogę powiedzieć, iż większą część dnia spędzałem w Watykanie, wyczekując wiadomości o Dostojnym chorym, którego żywot dogorywa. Mogłem przypatrzeć się z bliska, trwodze, prawie powiedziałbym, popłochowi, jaki ogarnął świat zamknięty w ogromnych murach pałacu Apostolskiego, na pierwszy posłuch, iż Ojca św. dni już są policzone, że życie liczy się już niemal na godziny i że niezadługo inny obejmie ster tego królestwa, nad którem słońce nie zachodzi, w którem setki milionów wiernych modli się za wyzdrowieniem Głowy Kościoła katolickiego.

Leon XIII. chorym był od kilku dni, zanim wiadomość o tem wyszła, nie powiem już poza pałac Watykański, ale poza najbliższe otoczenie. Tyle już razy zapadał na zdrowiu i zawsze słabość przeszła po kilku dniach, że i tym razem, mogło wydawać się, iż pomimo sędziwego wieku, 94 lat, niedyspozycya minie bez większego krizysu. Leon XIII. jest bardzo ruchliwy, ciało ma zdrowe, tylko że tak późna starość ma swoje prawa. Do tego, Jego konstytucya jest wyjątkową. Głowa, rzekłbyś idzie oddzielnie od reszty ciała, tak mało, dotąd, starość wyryła śladów na umyśle, który jest świeżym, myśl ożywioną, podczas gdy reszta ciała zdradza upadek zgrzybiałości. Papież nie lubi się leczyć, ma wstręt do lekarstw i nie lubi się oszczędzać, a cierpi zwłaszcza podczas letnich upałów.

Dlatego, pomimo osłabienia, bezsenności nocy spędzanych w fotelu komnaty sypialnej, przyjmował jeszcze pielgrzymkę węgierską, ostatnią, jaka przesunęła się przed Jego obliczem, w liczbie kilkadziesiąt osób, którym ze względu na niedomaganie Papieża, dozwolono tylko defilować przed Jego fotelem, bez przemów i tylko z pozwoleniem pocałowania ręki. Dla orzeźwienia się pojechał Ojciec św. do ogrodów Watykańskich, powozem. Jest to jedyna *villegiatura*, jakiej sobie pozwolić może i przez godzinę objeżdża kareta zaprzężona w dwa piękne kare konie, nadesłane w podarunku przez arcybiskupa Kohna, z Ołomuńca, w koło cienistej alei ogrodów, gdzie z powodu zieloności i wyższego nieco położenia, świeższy powiew może dać trochę wytchnienia, po spieczonych od południowego słońca, murach Watykanu.

Ojciec św. mieszka na drugiem piętrze pałacu Watykańskiego, po nad Stanzami i lodżjami Rafaela, okna mieszkania prywatnego, wychodzą na plac św. Piotra; z tych czernią się, widoczne z dołu, dwa okna kaplicy domowej, o szybach kolorowych. Kilka dalszych okien, o przymkniętych zwykle okiennicach, należy do Jego pokoju sypialnego, który przedzielony jest tylko kotarą z zielonego adamaszku od t. zw. Biblioteki, potem idzie salon prywatny, drugi salon i wreszcie Antykamery, tajna, kilka sal, jak tronowa, Gobelinów i t. d., póki się nie dojdzie do wielkiej Antykamery i Sieni Szwajcarów. Nad zdrowiem Papieża, czuwają Jego przyboczny lekarz *psiachiatra pontificio* (taki jego oficyalny tytuł) komandor Lapponi, oraz nadworny chirurg doktor Mazzoni, który to ostatni znanym jest zwłaszcza z tego, że przed czterema laty wyciął szczęśliwie Papieżowi narośl, jaka się utworzyła na boku.

Przez kilka dni więc nie rozgłaszano, że Ojciec św. jest słaby, dopiero. kiedy dr. Lapponi, poznawszy, iż tym razem słabość jest poważniejsza, zanocował przy boku Pacyenta, w bibliotece przytykającej do sypialni. wtedy rozeszły się po Watykanie i dostały na zewnątrz pierwsze pogłoski, że Papież poważnie zachorował.

Pierwsze atoli większe, powiedziałbym decydujące wrażenie, jakoby Jego zgon był kwestyą dni, przyszło z wiadomością o udzieleniu św. Wiatyku. W tenże sam dzień Leon XIII. spowiadał się i komunikował z rąk swego przybocznego kapelana, msgra Marzoliniego, ale w przeczuciu może niedalekiej śmierci, w niepokoju, jaki dawała przedewszystkiem ciągła bezsenność, żądał udzielenia Mu Ostatniej Komunii św.

Świadków tego obrzędu wprawdzie nie z bliska, ale z dziedzińca św. Damazego, było nas kilkudziesięciu, wpuszczonych za specyalnem pozwoleniem. Spokojny, spieczony w dzień od gorąca (mamy obecnie po 29 stopni upału) ogromny dziedziniec, w którym zwykle żandarmi i szwajcarzy papiescy zażywali w lecie spokoju, prawie drzemki, przerywanego z rzadka zajechaniem karety kardynalskiej lub ambasadora, gdzie przewijali się tylko prałaci i służba pałacowa, ożywił się, nabrał niezwykłego ruchu, niestety spowodowanego smutną wiadomością, jakoby Ojcu św. miano udzielić uroczyście św. Wiatyku. W oszklonych galeryach pierwszego i drugiego piętra odbijają się jeszcze ostatnie promienie zachodzącego słońca, potem zaczyna zapadać wieczór. W Lodżjach lampy elektryczne zapalają się, a na placu, oprócz żandarmów papieskich i gwardyi palatina, jesteśmy my i w rogu dziedzińca kilkanaście karet kardynalskich w szeregu.

Żałobny orszak gromadzi się w małej kaplicy Paolińskiej. — Wnet słychać głos dzwonka. Jest to znak, że Najśw. Sakrament

---

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BOCZNA DROGA.

Z życia wieśniaków Ameryki zachodniej.

(Z angielskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Will Hannan, chociaż przywykł do podobnych widoków, uderzony był malowniczością tego, co teraz zobaczył. Konie zaprzężone do dyszlów młocarni, okrytych szronem, stały gotowe w zakreślonej w koło przestrzeni, a poganiacz smarował oliwą wielkie koła maszyny. Weseli młodzi chłopcy zabawiali się mocowaniem na dziedzińcu, a Ed Kinney wydrapawszy się na najwyższą stertę, gotował się rzucić pierwszy snop do maszyny. Słońce oblewało go od głowy do stóp, a widły jego błyszczały, jak ze złota. Żarty, śmieszki i śpiewy zewsząd się odzywały. Dingman biegał na wszystkie strony, wydając rozkazy, rozstawiając ludzi, a gruby głos Dawida Mac Turg zwoływał robotników zgromadzonych w około pierwszej sterty.

— A no, tam! Zaczynajcie!

Wtedy Will spostrzegł to, co największy pociąg dla niego miało, to znaczy, świeżą twarzyczkę młodej dziewczyny uśmiechającą się w oknie kuchni i krew uderzyła mu do skroni, w których pulsa silnie zabiły.

— Hola, Will! — takim okrzykiem powitano młodzieńca, ale niektórzy towarzysze uczynili to z pewnym przymusem, ponieważ Will był przez kilka lat uczniem w szkole w Rock River i nieco zazdrości budziło się w sercach tych młodzieńców, którzy, aby tego nie pokazać, udawali, że drwią sobie z uczniów seminaryum, tak samo z Willa Hannan, jak z Miltona Jennings i innych.

— Will — rzekł Dingman — zdaje mi się, że najlepiejbyś zrobił wychodząc na stertę obok Eda.

— Na miejsca! Hurra! Hej, chłopcy, tam dalej, do roboty! — wołał Dawid basowym swoim głosem, donośnie, ale łagodnie, głosem, w którym wesoła nuta zawsze rozbrzmiewała. — A no! niech każdy z łakomców pracuje, jeżeli chce żeby mu jeść dano! na miejsca!

Kapeluszem dał znak w stronę poganiacza i każdy zajął swoje miejsce.

Poganiacz zaczął przemawiać: Chk! Chk! idźcie dzieci! zwolna, zwolna! Naprzód!

Konie zaczęły ciągnąć, a maszyna warczeć.

— Czy wy tam korzenie wyrywacie? Gdzie jest mój *bandeutter?* [1]). A! jesteś nareszcie!

I Dawid położył potężną swoją dłoń na ramieniu Shepa Watson, przyciągając go bliżej.

Walec w maszynie warczał i jęczał obracając się w koło. a gdy nareszcie odgłos stał się podobny do donośnego ryku, Dawid dał znak *pitchers*'om [2]) i zatarł ręce. Snopy zaczęły padać ze sterty, *bandcutter* przecinał powrósła nożem a pomocnik, ruchem swobodnym i majestatycznym, zginał kłosy i podawał pod cylinder, który je łapał i zgniatał z przygłuszonym rykiem.

Will był szczęśliwy, choć wyglądał bardzo spokojny. Lubował się elastycznością swoich muszkułów, poczuciem siły fizycznej, gdy ręce jego podnosiły się i dwa na raz snopy rzucały na rodzaj stołu, na którym *bandeutter* przecinał je z zapałem. Silna postać Willa, więcej krępa niż słuszna, wiele miała w sobie zgrabności i rzeczywiście przyjemnie było patrzeć na niego; było to zdanie Agnieszki, która wyszła na chwilę z domu, żeby uśmiechnąć się do niego i przywitać.

Ta scena, jedna z najweselszych i najbardziej charakterystycznych na fermach zachodniej Ameryki, miała w sobie zupełnie odrębny urok: piękna, złoto żółta słoma wsuwająca się pod walec, ciemniejsze od niej zboże, oddzielające się z drugiej strony, lekki pył unoszący się w górę, aż na wysokość największej sterty, zachęcające poświstywanie i nawoływanie poganiacza, ostre powietrze, bardzo zdrowe i nad tem wszystkiem połyskujące złote słońce, oto obraz w całej pełni.

Will i Agnieszka wczoraj dopiero wyznali sobie wzajemną miłość i Will czuł, że spojrzenia jego mimowoli, ale uparcie zwracają się w stronę domu, pomimo, że więcej niż kiedykolwiek obawiał się przycinków i dowcipów ze strony towarzyszy. Nie przestawał pracować z zapałem, ale myśli jego wszystkie utonęły.... w przyszłości....

Lekki szelest suchych liści sąsiedniego dębu poruszanych wiatrem, podobny był do szelestu sukni kobiecej. Na firmamencie, wielkie bałwany obłoków płynęły z wiatrem, jak statki kupieckie w drodze do krainy miłości i wszelkiej obfitości.

Wtedy, gdy Dingmanowie przybyli w te okolice temu dwa lata, Agnieszkę otoczył natychmiast tłum wielbicieli. Ładna jej, pociągająca twarzyczka, uczyniła ją od razu faworytką wszystkich. Will jednakże nie pragnął mięszać się w tłum i trzymał się na uboczu, co mu tem łatwiej przychodziło, że chodził do szkoły i przez większy przeciąg czasu bywał nieobecny. Ale na drugą zimę Agnieszka także zaczęła uczęszczać do seminaryum i Will, widując ją codziennie, zakochał się w niej do szaleństwa. Zawsze nieco zazdrościł Edwardowi Kinney, który w tańcu odznaczał się szczególnym powabem i ruchami bywalca, a przytem umiał z tak zuchwałą zręcznością i wprawą powozić końmi, że wszystko to czyniło z niego niebezpiecznego rywala dla każdego.

Pracując obok niego cały ten poniedziałkowy poranek, Will czuł się tak uspokojony co do niego, przypominając sobie pocałunek, dany mu przez Agnieszkę, gdy ją opuszczał wczoraj wieczorem, że był zupełnie szczęśliwy, tak szczęśliwy, że nie chciało mu się rozmawiać, tylko pracować i marzyć przy pracy.

Dawid Mac Turg, żartobliwy z natury, rzucił swój dowcip, w chwili, gdy maszyna zatrzymała się na kilka minut:

— A no, moje dzieci, lepiej się sprawiacie, niżbym sądził, pomimo, że niejeden z was do późna w nocy wczoraj czuwał. Pierwszy, którego złapię na gapieniu się, urządzi nam bibę, jak się kartofle wykopią.

— Kiedy tak. to dajcie pozór na mnie — odezwał się Shep Watson.

— Na ciebie? — zadrwił inny. — Każdy wie przecież, że jak jaka dziewczyna spojrzy na ciebie z pod oka, konwulsyi dostajesz!

— Jeszcze jedno — mówił dalej Dawid. — Nie zniosę, żeby się zachodziło co chwila do domu po ciasteczka, albo inne przysmaki, wtedy, kiedy się ma tylko ziarno odnieść i zaraz wracać.

— Więc idź sobie sam, teraz — rzekł Bill Young.

Gorąca krew uderzyła Willowi do głowy. Gdyby Bill był wyrzekł jeszcze choć jedno słowo, albo wymienił imię Agnieszki byłby go zmusił do milczenia. Okropieństwem było słuchać tych żartów i drwin z owego wieczora, który dla niego był rozkosznym świętym prawie; a ton tych żartów więcej jeszcze znaczenia słowom nadawał! Słysząc, że maszyna na nowo odzywać się zaczyna Will odetchnął z ulgą i wrócił do roboty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) Robotnicy przeznaczeni do przecinania powrósła.

[2]) Ci, którzy rzucają z góry snopy.

już jest niesionym. Widać przeciągający cały pochód: naprzód za księdzem z dzwonkiem, palafrenierzy w ponsowych kurtach z zapalonemi świecami tak, jak zresztą wszyscy, potem monsignor Pifferi, pod małym czerwonym baldachimem (o jednym kiju) niesionym przez majordomusa Cagiano de Azeredo, szwajcarzy z halabardami, dalej kardynałowie, dygnitarze kuryi i dworzanie papiescy. Orszak przeciąga i znika przy schodach prowadzących na drugie piętro do Ojca świętego.

W sali tronowej wszyscy zatrzymali się poczem z wyjątkiem msgra Pifferi i wielkiego penitencyaryusza kardynała Serafina Vanutellego, zatrzymali się na progu sypialni kardynałowie: Rampolla, Casali del Drago, Tripepi, Macchi, Gennari, Pierotti, Ferrata, Gotti, Respighi, Segna, W. Vanutelli, Vives y Tuto, Agliardi, Cassetta, Cretoni i inni.

Papież razem z kardynałem S. Vanutelim zaczął odmawiać *Confiteor*, siedząc w łóżku w stule, którą Mu nałożono, a kiedy przyszło do słów: *mea culpa*, *mea maxima culpa*, z pewnym wysiłkiem uderzał się w piersi. Kardynał wikary Respighi podał Mu Najśw. Hostyę. Po krótkiem skupieniu ducha w modlitwie, Leon XIII, ruchem ręki wezwał do Siebie kardynałów, żegnając się z nimi. Do kardynała Ferraty powiedział: Czuję, że idę do wieczności!...

Wrażenie, jakie mieli purpuraci, było, że ostatnie chwile Papieża się zbliżają. Choć biuletyny, które dr. Lapponi i Mazzoni układają dwa razy dziennie, aby były wywieszone w jednym z pokoi dziedzińca św. Damazego, nie mówią o wielkiem niebezpieczeństwie, jednakowoż wiadomem jest, że w tym wieku, jak u Ojca świętego, jest niebezpieczeństwo, aby lada chwila katastrofa nie nastąpiła, ale też, przy wyjątkowej, silnej jeszcze konstytucyi, może się choroba przewlec, jak na to doktorowie nacisk kładą. Bo jest to osobliwy organizm: Głowa jest wolną, a reszta ciała obumiera.

Tak samo i operacyę sondowania płuca serengą Pravaza i wypompowanie wody, zniósł Papież wcale dobrze, i to nie raz, ale dwa razy. Za pierwszym razem wypompował dr. Mazzoni, chirurg, blisko litr cieczy, za drugim litr, zabarwionej z lekka krwią.

Lapponi i Mazzoni uprzedzili Papieża, iż potrzebną jest mała operacya. Kiedy Papież, który na chwilę zasnął w łóżku, obudził się, doktorzy dali znać, przez msgr. Marzoliniego, że są gotowi. Leon XIII. przyjął z pogodną twarzą wieść.

— Czy będzie to operacya bardzo bolesna? Wiecie, że ja nie znoszę bolu, nie umiem go znosić — odezwał się do lekarzy.

Na co dr. Mazzoni odpowiedział:

— Zaręczam Waszej Świątobliwości, że to mała rzecz. Nie będzie bolu. Trochę kokainy znieczuli wszelkie czucie.

— Ach, przypominam sobie — mówił Papież — że także i przy wycięciu narośli, powiedzieliście mnie, że to będzie mała rzecz....

— Teraz będzie daleko mniej, nawet to nie jest operacya — odparł chirurg.

— Więc róbcie! — zakończył Papież.

W sypialni został tylko wierny pokojowiec Pius Centra. W przyległym pokoju czekali synowcowie, hrabiowie Pecci.

Odchylono trochę okienice, aby więcej światła wpadało do pokoju, dr. Mazzoni podniósł O. Świętego na łóżku i ułożył go w postawie dogodnej do operacyi.

Leon XIII., widząc się tak podniesionym, odezwał się:

— Brawo, profesorze! Doskonale! Zresztą teraz jestem tak lekki....

Doktorzy uśmiechnęli się i widzieli, że i Papież nabrał humoru, nawet w chwili, którąby powinna przygnębiać 94 letniego starca, oczekującego operacyi, od której życie zależy.

Leon XIII. został tak, w postawie siedzącej, przez pół godziny, co operacya trwała.

Prof. Mazzoni, zdezynfekował część piersi, którą miał ukłuć, potem znieczulił ją, wprowadzając serengę Pravaza z rozcieńczoną kokainą. Po kilku chwilach pchnął igłę aż do próżni pleurycznej i wyciągnąwszy ją, przekonał się, że jest w niej ciecz krwista....

Papież lekko drgnął i jęknął, ale doktor bez zwłoki wpuścił w miejsce igły rurkę pompy Potaina. W ten sposób, zarówno za pierwszym razem, jak i za drugim, wypompował ciecz....

Operacye te dały wielką ulgę choremu, kazał sobie pokazać wypompowaną ciecz i podziękował doktorom za ich zręczność. Co więcej, Papież chce czytać w gazetach biuletyny, aby się dowiedzieć z nich o przebiegu choroby. Każe sobie podawać *Osservatore Romano* i *Voce della Verita* co w pierwszej chwili w niemały kłopot wprowadziło otoczenie. Wzięto się jednak na sposób, aby nie trwożyć Dostojnego Pacyenta: w drukarniach tych gazet sporządzają jeden egzemplarz specyalnie dla Papieża, ze zmodyfikowanym biuletynem i tym sposobem Papież nie trwoży się pesymistycznemi uwagami, jakich gazety stają się wyrazem.

I tak n. p. musiano Mu ukryć przykry wypadek porażenia apopleksyą i śmierci msgr. Volpini, b. sekretarza brewów, który już na łożu choroby, mianowany był przez Leona XIII., na wszelki przypadek, sekretarzem konsystoryalnym dla zarządu sprawami Kościoła w czasie konklawe, gdyż kardynał Rampolla, sekretarz stanu, z chwilą śmierci Papieża, ustaje w urzędowaniu i winien opuścić Watykan. Msgr. Volpini nazajutrz po swojej nominacyi, rozmawiając w antykamerze, rażony był paraliżem i wczoraj skonał, tak, że teraz, aby nie trwożyć Papieża, kardynałowie na wstępie interregnum, musieliby mianować następcę, jak mówią, w osobie msgr. Gaspari, sekretarza do spraw nadzwyczajnych w sekretaryacie stanu.

Tak samo i kardynałowie, mianowani na ostatnim konsystorzu, będą mieli doręczone sobie formalnie przez kardynała Kamerlenga Oreglię di S. Stefano kapelusze, aby mogli brać udział w konklawe.

Z obych kardynałów, zapowiedział już swoje przybycie do Rzymu, kardynał Baltymory, Gibbous, gdyż już odpłynął do Europy. Wątpliwem jest natomiast, czy kardynał Moran z Sydney w Australii, przybędzie choćby dlatego, że już wiekowy i że może nie zdążyłby przybyć na czas.

Nie można jednak się łudzić. Pomimo silnej konstytucyi, dni Papieża są policzone. Czując to zażądał Ojciec św. ostatnich olejów.

Msgr. Orisleti, *maestro di camera*, zbliżył się do łóżka i zapytał, czy nie życzy sobie przyjąć ostatniego namaszczenia, na co Leon XIII. odpowiedział potwierdzającem skinieniem głowy. W obec rodziny, najbliższego otoczenia i dygnitarzy dworu, msgr. Pifferi namazał dłonie i czoło, poczem wszyscy uklękli. Leon XIII. pobłogosławił ich, wypowiadając słabym głosem: *Benedico vobis!* — spuścił głowę na piersi i zamknął oczy.

W chwili, kiedy zamykam korespondencyę po drugiej operacyi, stan nieco się poprawił — ale, według mniemania ogólnego — jest to tylko przedłużeniem gasnącego życia. Papież nawet chodził trochę, podparty przez synowca, hr. Kamila Pecci i kapelana, po pokoju. Nawet i teraz jeszcze jest umysłu całkiem jasnego. Kiedy mu hr. Kamil Pecci, dla rozweselenia, przyniósł mały rzymski dzienniczek *Il Marforio*, aby przeczytać wiersz, porównywający Papieża do wieży w Pizie, która ciągle wisi ale nie upada — Leon XIII. się uśmiechnął z tego, dość trafnego zestawienia. Wszakże przed kilku dniami poprawiał jeszcze wiersze łacińskie i polecił, aby je zaraz do drukarni oddano...

Powiadają, że na przypadek konklawe kard. Gotti i Serafin Vanutelli mają najwięcej szans.

D.

Papież Leon XIII.

(Telegramy).

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj przed południem doszły nas o stanie zdrowia Ojca św. następujące depesze:

Rzym, 12 lipca. Biuletyn wydany dziś o godzinie 9 rano opiewa: „Ojciec św. przepędził z soboty na niedzielę noc spokojnie. Kilkugodzinny sen wywarł na pozór korzystny wpływ na stan ogólny. Puls 82, nie tak mały, a trochę silniejszy. Oddech 30. Temperatura 36·4. Lapponi, Mazzoni“.

Rzym, 12 lipca. Dzienniki donoszą: Kardynałowie, którzy wczoraj odwiedzili Ojca św., doznali bolesnego wrażenia z powodu nadzwyczajnego wychudzenia i osłabienia Dostojnego Pacyenta, jakoteż w skutek trudności w mówieniu. Prof. Rossoni uważa stan za bardzo poważny. Król angielski Edward zażądał telegraficznych sprawozdań o stanie zdrowia Papieża

Rzym, 12 lipca. Od wczoraj stoją w Watykanie w pogotowiu powozy z zaprzężonymi końmi, aby w razie potrzeby można natychmiast sprowadzić kardynała Vanutellego, penitencyaryusza, który udzieliłby Ojcu św. absolucyi w ostatniej chwili przed śmiercią.

Rzym, 12 lipca. Gdy dr. Mazzoni zapytał, jak się czuje, Ojciec św. odpowiedział: „Dosyć dobrze, jednakże czuję się bardzo znużony, chociaż noc przepędziłem dosyć dobrze“. Lekarze zastali Papieża wprawdzie w lepszem duchowem usposobieniu, jednakże fizycznie osłabionego.

Rzym, 13 lipca. *Agencya Stefaniego* doniosła pod datą dnia wczorajszego godz. 1 minut 41 w południe, że polepszenie u Papieża trwa dalej. Lekarze zadowoleni z przebiegu choroby. Mazzoni w południe opuścił Watykan i wyraził się z zadowoleniem o stanie Ojca św. Lekarze twierdzą, że nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa; polecili częściej otwierać okna i przewietrzać apartamenta Papieża. Plac św. Piotra był wczoraj z powodu niedzieli bardziej niż zwykle ożywiony.

Rzym, 13 lipca. *Giornale d' Italia* stwierdza, że stan zdrowia Papieża jest ciągle poważny, ale od trzech dni zaznacza się stałe polepszenie. Jeden z lekarzy wyraził się, że wprawdzie istnieje możność wyzdrowienia, jednak bardzo wątpliwa. Dr. Lapponi twierdzi, że nadzieję znacznie zmniejsza wiek Ojca św. i wielkie osłabienie.

Rzym, 13 lipca. Dziennik *Tribuna* w osobnym dodatku donosi, że prof. Mazzoni przepędził godzinę wczoraj przy łożu Papieża i stwierdził, że stan zdrowia się nie pogorszył. Papież jest w dobrym humorze. Powitał Mazzoniego skinieniem ręki i powiedział, że czuje się wcale dobrze. W nocy po raz pierwszy Papież nietylko nie wzbraniał się przed jedzeniem, ale sam domagał się posiłku. Dr. Mazzoni uważa przebieg choroby jako całkiem normalny. Papież chciał wstać z łóżka, ale Mazzoni prosił Go, aby się wstrzymał z tem jeszcze kilka godzin. Sprawozdawca dziennikarski zapytał Mazzoniego czy można mieć nadzieję wyzdrowienia, na co Mazzoni odpowiedział: „A czemużby jej nie mieć?“

Rzym, 13 lipca. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem wydano następujący biuletyn: „W nocy Papież spał dość dobrze, nic zaszło nic godnego uwagi; polepszenie trwa dalej. Puls wynosi 68 na minutę, oddech 30. Temperatura 36·8“. Podpisano: Dr. Mazzoni, dr. Lapponi.

Rzym, 13 lipca. Wiadomość, że cesarz Wilhelm wysłał generalnego adjutanta z listem do Papieża, jest nieprawdziwą.

Rzym, 13 lipca 9 rano. *(Tel. własny)*. Choroba Ojca św. przesiliła się, także sam proces chorobowy można uważać na razie za skończony. Natomiast istnieje ciągle jeszcze niebezpieczeństwo z powodu niedostatecznej akcyi serca. Od kardynała Puzyny nadszedł telegram z życzeniami powrotu Ojca św. do zdrowia.

Rzym, 13 lipca. *(Tel. własny)*. Godzina 9 minut 45 rano. W tej chwili dowiaduję się, że stan Ojca św. pogorszył się znowu. Siły opadają. Papież spędził noc prawie bezsennie.

Kolonia, 13 lipca. *Koelnische Volkszeitung* donosi z Rzymu, z najbliższego otoczenia Papieża, że Ojciec św wczoraj po południu spał kilka godzin. Ogólny stan znacznie lepszy.

* * *

Lekarze Ojca św.

Dr. Józef Lapponi, lekarz przyboczny Papieża, Leona XIII., jest wychowańcem Uniwersytetu bolońskiego, gdzie otrzymał tytuł doktora w 1875 r. Po kilkuletnim pobycie w tymże Uniwersytecie jako asystent profesora anatomii patologicznej, dr. Tartuffiego, przeniósł się do Capolone w Toskanii, gdzie praktykował aż do 1888 r. W przeciągu tego czasu sława jego, jako bardzo zdolnego

JULIAN KLACZKO.

(Ciąg dalszy).

Garstka ludzi dobrej woli, opiekująca się talentem młodziutkiego Wileńczyka, z niekłamanem oburzeniem przyjęła stronniczy i bezwzględny sąd warszawskiego augura, posypały się artykuły polemiczne, nic to jednak nie pomogło, młody poeta, zrażony i zniechęcony, złamał pióro, stanowczy wziął rozbrat z Muzami, do rymów już nie powrócił więcej w życiu.

A szkoda! Utwory, przytoczone w pracy p. Hoesicka, upoważniały do horoskopów bardzo świetlanych....

Po ukończeniu edukacyi domowej w Wilnie, udaje się Klaczko na studya do Królewca, gdzie w 1847 r. otrzymuje stopień doktora filozofii. W Heidelbergu z namowy prof. Gervinusa występuje w roli współpracownika *Deütsche Zeitung*, na której szpaltach omawia kwestye polityczne polskie. Rok 1848 — tak pamiętny w dziejach ubiegłego stulecia, pełen niespodzianek i złudnych nadziei — sprowadza młodego doktora w mury Poznania; tutaj wchodzi on w bliższe stosunki z najwybitniejszymi współczesnymi działaczami, śledzi bacznem okiem zmianę frontu prasy niemieckiej, by wystrzelić wkońcu oślepiającym fajerwerkiem w broszurze zatytułowanej: *Die deutschen Hegemonen. Offenes Sendschreiben an Herrn Gervinus*. Stanisław Tarnowski nie znajduje wprost słów pochwały dla jej oceny: „Takiej świetności pióra, takiego temperamentu, takiej siły namiętnej w oburzeniu i wzgardzie, takiej siły druzgocącej w inwektywie, a j k stal przeszywającej w ironii, nie miał dotąd żaden Polak, piszący o rzeczach politycznych.... Słowem, rzecz wspaniała, a naszej publiczności tak nieznana, jak wszystko, co Klaczko pisał po polsku“. Skreślił ją świetny polemista i stylista za chwilowego pobytu swego w Berlinie, dokąd przybył z Poznania; kara spotkała go za słowa prawdy zbyt prędko: jako obcemu poddanemu polecono mu bezzwłocznie opuścić stolicę pruskiego królestwa.

Dzięki temu wygnaniu, spotykamy Klaczkę nad Sekwaną, gdzie się dlań zaczęły lata głębokiej pracy naukowej i literackiej (nad Dantem i Mickiewiczem), epoka borykania się z niedostatkiem. Wkońcu otrzymuje „jakąś małą posadę“ przy Bibliotece cesarskiej, po polsku pisze nadzwyczaj mało; jedyną rzeczą, jaką ogłosił w rodzinnym języku w tym czasie, była misterna paralella literacko-krytyczna między Bürgerem i Mickiewiczem: „Lenorą“ i „Ucieczką“. P. Hoesick przytacza z niej w swojej pracy znaczne ustępy.

W Paryżu znalazł się Klaczko od razu wśród tych, co stanowili w emigracyi czoło narodu; miał zaszczyt zyskać sympatyę Adama Mickiewicza, zawiązał bliższe stosunki z założycielem Szkoły polskiej, dr. Gałęzowskim, podbijał „świetnością rozumu i wiedzą“, „szlachetnością i wzniosłością uczuć“ — jak powiada Stanisław Koźmian — serca wszystkich, którzy się z nim zetknęli. Niejaki pan Jedliński rzucił się właśnie podówczas bardzo złośliwie na Szkołę polską i jej twórcę, a zarazem głównego opiekuna; na paszkwil, podyktowany prywatą, odpisał w osobnej broszurze Julian Klaczko, miażdżąc i łamiąc przeciwnika swego bez cienia litości. Moc jego argumentów i dowodzeń występuje tu w całej pełni.... podobnie groźnego przeciwnika nie radziłbym zaczepiać nikomu.

Z kolei następują artykuły o powieściach Korzeniowskiego, o czem wspominaliśmy już wyżej, i rozprawa o sztuce polskiej. Tym razem młody jeszcze autor pomylił się: wbrew jego przepowiedniom pesymistycznym, malarstwo polskie — i to historyczne — w najbliższych zaraz latach miało rozbłysnąć z niebywałą siłą.

Ciekawą bardzo jest ocena wydanych właśnie przez Kazimierza Jarochowskiego: „Dziejów panowania Augusta II. od śmierci Jana III. do chwili wstąpienia Karola XII. na ziemię polską“. Ogłosiły ją *Wiadomości Polskie*, tak chętnie drukujące artykuły rozgłośnej już sławy królewieckiego doktora filozofii. Mimo osobistej przyjaźni z autorem poważnego dzieła, Klaczko jest bezstronnym i ściśle objektywnym sędzią Jarochowskiego. „Nie myślimy — kończy swoje sprawozdanie — że szlachta zrobiła wszystko, co zrobić było w jej mocy i powinności; sądzimy przeciwnie, że wiele, zbyt wiele dawnych w sobie przechowała jeszcze wad i narowów“.... i dla tego właśnie „nie jest rozważnym zwolennikiem przyszłości naszej szlachty, kto bezwzględnym i bezwarunkowym staje się chwalcą jej przeszłości“.

Krytyki „Gladyatorów“ nie mógł Lenartowicz nigdy darować Klaczce: ostra ona wistocie bardzo, ale też i rozczarowanie sprawozdawcy *Wiadomości Polskich*, po szumnych zapowiedziach o ukazaniu się poematu „większych rozmiarów i poważniejszej treści“, było chyba równie silne. Lenartowicz „w nowem swojem dziele słabszym jeszcze objawił się politykiem, niż poetą, i większe, jeśli można, od klasycznego, okazał niezrozumienie słowiańskiego świata“.

Do najbardziej znienawidzonych przez Klaczkę poetó — zdaniem p. Hoesicka — należał Antoni Edward Odyniec, któremu sprawozdawca *Wiadomości Polskich* nie mógł zapomnieć jego wiersza, znanego zresztą wszystkim dobrze, „Przyjdź królestwo boże“. Jakie też bolesne cięgi otrzymał niefortunny wybryk lojalności Odyńca i Chodźki — domysł łatwy. Zresztą usposobienie „świetnego stylisty“ maluje najdosadniej współczesny list A. E. Koźmiana: „Klaczkę widuję, ale nie będę żądał, aby pisał o dziełach mego ojca. Jest on w takiej teraz przemianie, metamorfozie, że tego rodzaju dzieła nie odpowiadają jego duchowi. Nie znalazłem go takim, jakiego sobie wyobrażałem z pism jego. Naród, wszystko i wszystkich potępia; jeszcze za młody, nie umie znać miary, ani w entuzyazmie, ani w naganie. Muzą jego prawdziwą jest gniew; pisze dobrze, gdy się gniewa. Serce jego szlachetne, charakter zacny, ale jeszcze wyrobienia potrzebuje; twierdzi on, że krytyk nie powinien być bezstronny, lecz powinien nienawidzieć lub kochać. On teraz oprócz Mickiewicza, kocha Słowackiego, którego zowie największym artystą; innych nienawidzi“.

(Dokończenie nastąpi).

Michał Rolle.

lekarza i badacza w zakresie medycyny, rozeszła się szeroko, to też w roku wspomnianym powołał go na asystenta dr. Cecarelli, lekarz przyboczny Piusa IX i Leona XIII. Nidługo potem Cecarelli zmarł, a Lapponi, którego zdolności potrafio o ocenić w Watykanie, zajął jego stanowisko.

Od tego czasu pełni nieprzerwanie obowiązki trudne, odpowiedzialne i uciążliwe, nietylko bowiem codziennie bywa w Watykanie i opiekuje się gorliwie dostojnym Pacyentem, ale także dniem i nocą oblegany jest przez kardynałów, niższe duchowieństwo i sprawozdawców dziennikarskich, którzy z ust jego pragną dowiedzieć się o wszystkiem, co się tyczy osoby Papieża. Że wszystkiego tego dr. Lapponi wywiązuje się z nadzwyczajną zręcznościa i taktem, to też pozyskał zupełne zaufanie Ojca św.

Dr. Kajetan Mazzoni jest profesorem chirurgii klinicznej i lektorem patologii specyalnej na wydziale lekarskim Uniwersytetu rzymskiego, oraz chirurgiem w szpitalu rzymskim św. Jana. Cieszy się sławą znakomitego chirurga. Sławę tę zawdzięcza po części stryjowi swojemu, prof. Konstantemu Mazzoniemu, który zajmował przed laty miejsce naczelne wśród chirurgów włoskich. Największy rozgłos zdobyło dr. Mazzoniemu dzieło we włoskim języku p. t.: „O neutralności rannych podczas wojny i o natychmiastowej i nieograniczonej pomocy dla nich“. W dziele tem przedstawia dzieje organizacyi Krzyża Czerwonego i dowodzi, że właściwym twórcą organizacyi tej był chirurg neapolitański, dr. Ferdynand Palasciano, na 10 lat przed bitwą pod Solferino, która rzekomo pierwsza wywołała ruch w sprawie pomocy dla rannych. Król Humbert, po przeczytaniu tego dzieła, mianował Mazzoniego kawalerem orderu śśw. Maurycego i Łazarza. Ojciec św. jeszcze poprzednio przesłał mu odznaki orderu św. Grzegorza Wielkiego z listem łacińskim, w którym wyraził podziękę i uznanie.

KRONIKA

Lwów, 13 lipca.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły zapomóg po 200 koron: gminie Poluchów mały na dokończenie budowy cerkwi i rzym. kat. komitetowi parafialnemu w Pantalowicach na dokończenie budowy kościoła.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki wyjechał dziś w nocy do Krakowa i do okolic nawiedzionych powodzią.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pan Minister kolei pozwolił na wzajemną zamianę miejsc służbowych drowi Janowi Prunkulowi, komisarzowi w kierownictwie ruchu w Czerniowcach i Kornelowi Tarnowieckiemu w dyrekcyi w Stanisławowie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jan Jakubiec, rodem ze Słotwiny, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **W Akademii sztuk pięknych** w Krakowie otwartą została dziś przed południem w szkołach rysunkowych, malarskich i rzeźby, wystawa prac uczniów. Wystawa potrwa do 15 b. m.

— **Konkurs.** Wydział internatu dla kandydatów seminaryum nauczycielskiego w Samborze ogłasza konkurs celem obsadzenia 100 miejsc wolnych w internacie. Przyjęci kandydaci otrzymają pomieszczenie, utrzymanie, opał, pranie, światło, opiekę lekarską i pedagogiczną, poddać się jednak muszą warunkom wymienionym w konkursie i rygorowi regulaminu domowego, przepisanego dla internatów nauczycielskich.

Uczniowie III. i IV. r. przyjęci zostaną bez opłaty, tylko za pobierane stypendyum pedagogiczne, kandydaci II. r. za dopłatą 4 koron, z I. r. za dopłatą 8 koron, a z kursu za dopłatą 10 koron miesięcznie do pobieranego stypendyum. Kandydaci z I. i II. r. z postępem celującym wolni są od dopłaty.

Wszyscy kandydaci przyjęci do internatu, mają bezwarunkowo złożyć przy wstępie 26 koron a to: 10 koron jako dopłatę za połowę lipca (gdyż za ten miesiąc nie pobierają stypendyum), 12 koron na wydatki szkolne, 2 koron na lekarza i 2 koron na inwentarz, również wykazać się, że mają przepisaną liczbą bielizny i innych rekwizytów jako to: 1. książeczkę do modlenia, 2. 6 par bielizny, 3. 6 prześcieradeł, 4. 6 poszewek, 5. 6 ręczników, 6. 6 chusteczek do nosa, 7. 2 pary obuwia nowego, 8. 2 kompletne ubrania i palto zimowe, 9. poduszkę, 10. grzebień, szczotki, łyżkę, widelec, nóż i skrzypce; bielizna ma być znaczona.

Podania zaopatrzone w załączniki, jako to: ostatnie świadectwo szkolne, deklaracyę rodziców, potwierdzoną przez Zwierzchność gminną, na podstawie której zobowiązują się do regularnego uiszczania dopłaty z góry co miesiąc w myśl powyżej podanych warunków, należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18. lipca b. r. do Wydziału internatu dla kandydatów seminaryum nauczycielskiego w Samborze. Obcy mają dostarczyć metrykę chrztu i świadectwo ubóstwa. Dotychczas umieszczeni wychowankowie internatu, którzy odpowiedzieli wymogom regulaminu i wykażą się postępem w naukach i dobrą notą z obyczajów mają pierwszeństwo. Podania kompetentów obcych, którzy mają bliżej do innych seminaryów nauczycielskich, nie będą uwzględnione.

— **Związek chrześciańsko-narodowy** we Lwowie urządza we wtorek 14 bm., o godzinie 10 rano w kościele OO. Dominikanów uroczyste nabożeństwo z okazyi rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

— **Popieranie przemysłu krajowego.** Dom dla ziemian we Lwowie otrzymał ze stałego krajowego funduszu pożyczkowego na cele rolnictwa, pożyczkę 10.000 kor. na fabrykę wyrobu mączki z krwi bydlęcej.

— **Z Sokoła.** Gry i zabawy na boisku sokolem. Wydział polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ ogłasza: Podczas feryi wakacyjnych pozostaje we Lwowie mnóstwo młodzieży szkolnej, która z jakichbądź powodów pozbawioną jest możności wypoczynku na świeżem powietrzu wiejskiem. Młodzież ta zmuszoną jest po całych dniach przebywać w zadusznych mieszkaniach, lub też dla braku programu zajęcia, przechadza się bezczynnie po ulicach przepełnionych kurzem i niezdrowymi wyziewami. Taki sposób przepędzania wakacyi, nietylko, że nie daje należytego wypoczynku i odświeżenia krwi odpowiednią ilością tlenu, ale naraża jeszcze młodzież na różne wybryki jakie nasuwają nudy i brak zaspokojenia właściwej temu wiekowi skłonności do ruchu.

Aby choć w części temu zapobiedz, Sokół lwowski postanowił zająć się tą młodzieżą i organizuje dla niej podczas wakacyi na boisku swem przy ul. Cetnarowskiej gry i zabawy, połączone z ćwiczeniami gimnastycznemi, musztrą, biegiem w zawody, rzucaniem kamieniami i t. p. ćwiczeniami. Gry i zabawy odbywać się będą codziennie począwszy od godziny 5 po południu aż do zmierzchu pod kierownictwem fachowych nauczycieli. Wstęp bezpłatny, każdy uczestnik musi jednak przedtem zapisać się u odnośnego nauczyciela i podać adres swych rodziców względnie wykazać się ich pozwoleniem, gdyż Sokół przyjmuje na siebie obowiązek nietylko przeprowadzenia ćwiczeń, ale i czuwania nad przyzwoitem zachowaniem się uczniów, w czem rodzice zechcą mu być pomocni. Należy się spodziewać, że rodzice dbali o zdrowie swych dzieci ocenią należycie dobre chęci i spowodują nietylko liczny wpis młodzieży, ale przestrzegać będą, aby ona regularnie uczęszczała na boisko. Wpisy rozpoczną się na boisku przy ul. Cetnarowskiej w dniu 16. lipca o godzinie 5 po południu, dokąd należy się zgłosić z kartką od rodziców, na której oprócz pozwolenia ma być wpisane imię i nazwisko ucznia tudzież adres. Zapisani zostaną podzieleni według wieku i sił na oddziały, które pod przewodnictwem przodownika wykonywać będą różne ćwiczenia i brać udział w grach i zabawach. W święta i niedziele boisko otwarte będzie wyłącznie dla młodzieży rzemieślniczej i handlowej.

— **Jubileusz T. T. Jeża.** Ze Stanisławowa donoszą że tamtejsze Tow. „Oświaty ludowej“ urządza we wrześniu b. r. uroczysty obchód ku uczczeniu 50-letniej pracy literackiej T. T. Jeża.

— **Centralny związek** galic. przemysłu fabrycznego na odbytem wczoraj pod przewodnictwem prezesa księcia Andrzeja Lubomirskiego posiedzeniu wydziału powołał na posadę dyrektora związku wicesekretarza ministeryalnego dr. Rogera br. Battaglię.

— **Na Tow. „Oświaty ludowej“** nadesłał Adam Hibl, lustrator dóbr rządowych w Muszynie, do Administracyi *Gazety Lwowskiej* kwotę 4 kor. 94 hal.

— **Akademię rolniczą** w Dublanach ukończyli następujący słuchacze: Lucyan Cegliński, Józef Gawlikowski, Józef Kiełczewski, Bronisław Kowalewski, Józef Rzewuski, Roman Tyszkiewicz i Edward Zabłocki.

△ **Znaczna kradzież.** Wczoraj w południe dostali się niewyśledzeni sprawcy do mieszkania p Jana Seltenreicha przy ul. Ossolińskich l. 15 i zabrali znaczniejszą ilość garderoby i srebra stołowego wartości kilkuset koron.

△ **Straszna ulewa** połączona z gradem, przeciągnęła w sobotę po godz. 7 wieczorem nad Lwowem i okolicą i trwała przeszło pół godziny. Ulewa była tak znaczną, że zdawało się, jak gdyby nastąpiło oberwanie chmury.

Ulewa spowodowała kilka nieszczęśliwych wypadków. I tak w chwili, gdy począł padać deszcz ulewny z gradem, publiczność, spacerująca na Wałach gubernatorskich zaczęła uciekać i kryć się w bramach poblizkich domów. Między innymi schroniła się też służąca Julia Kaszczakówna z dzieckiem na ręku w bramie gimnazyum niemieckiego. W ścisku dziecko zostało uduszone. Było to 5-tygodniowe dziecko Efroima Sollera, blacharza. Kaszczakównę aresztowano.

Drugi wypadek zdarzył się w realności przy ul. Szpitalnej l. 30. Do mieszkania parterowego Sary Schneckowej wdarła się nagle z podwórza taka ilość wody, że tylko z trudem udało się przez okna wyratować ztamtąd pięcioro jej dzieci.

Tramway elektryczny przestał kursować na ul. Zyblikiewicza z powodu naniesienia na szyny mnóstwo mułu, tak samo stanęły wozy tramwayu konnego na ul. Żółkiewskiej obok postępowej synagogi.

△ **Morderstwo dwóch kobiet** przy ul. Kościuszki. Dziś rano nadeszła w drodze telegraficznej wiadomość, że morderca Amelii Orange'owej i Ryfki Spinnerównej, Józef Czerweny, został przez żandarmeryę przytrzymany we wsi Panasówce koło Tarnopola.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W realności przy ul. Kotlarskiej l. 1 zdarzył się wczoraj w południe przykry wypadek. Półtrzecia roku licząca Malcia Mischel, bawiąc się na ganku pierwszego piętra, wypadła przez zepsute baryerki na bruk dziedzińca i odniosła wstrząśnienie mózgu. Stan dziecka jest bardzo groźny.

△ **Kronika policyjna.** Po otworzeniu drzwi witrychem dostał się dziś rano jakiś rzezimieszek do mieszkania Leizora Zallmanna przy ul. Szpitalnej l. 40 i skradł z otwartej komody 380 kor. gotówką, oraz trzy srebrne kubki.

Bagnet wojskowy nr. 78 i czapkę znaleziono dziś nad ranem w ogrodzie miejskim.

— **Znikł bez śladu.** Około 20. czerwca wydalił się z zakładu wychowawczego w Chyrowie uczeń liczący lat 15, wzrostu średniego, brunet, piegowaty, cokolwiek pochylony. Miał na sobie mundurek sukienny granatowy bez odznak na kołnierzu. Bielizna i ubranie znaczone liczbą 371 — lecz prawdopodobnie znaki usunął. Dnia 26. czerwca widziano go we Lwowie. Być może że Lwów opuścił i ukrywa się na prowincyi. W razie przytrzymania uprasza się usilnie o odstawienie go do Dyrekcyi policyi we Lwowie lub o zawiadomienie telegraficzne opiekunów, ul. Balonowa nr. 18 we Lwowie. Koszta odstawienia będą zwrócone.

Uprasza się wszystkie dzienniki krajowe o powtórzenie tego ogłoszenia.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie dr. Karol Petnik, starszy lekarz sztabowy, w 75 r. życia; Marya z Niewolkiewiczów Makowiecka w 77 r. życia;

w Samborze Alojzy Schneider, notaryusz, w 64 r. życia; Bolesław Sąsiedzki, adjunkt podatkowy w 38 r. życia.

— **Pożar w cerkwi.** W gminie Chartanowcach uderzył onegdaj piorun w tutejszą cerkiew, wskutek czego spaliło się całe wewnętrzne jej urządzenie wraz z kasą, w której złożone były papiery wartościowe w kwocie 300 koron. Ogólna szkoda wynosi 6000 koron.

— **Groźny pożar.** Z Celowca donoszą: Spaliła się połowa miejscowości Muty (Muta-Mauthen).

— **Wystawa ogrodnicza** odbędzie się w r. 1905 w Warszawie.

— **Nowy balon do sterowania.** Z Ausgburga donoszą, że w tamtejszej fabryce Holzbauera dla wyrobu maszyn i balonów wykończają właśnie wynaleziony przez bawarskiego kapitana Parsivala balon do sterowania, który sporządzono przy pomocy materyalnej wojskowych władz. Balon ten przesłany będzie w bieżącym tygodniu jeszcze do Berlina, gdzie puszczony będzie na Hasenhaide w obecności komisyi rzeczoznawców wojskowych. W fachowych kołach wojskowych uważają wynalazek Parsivala za rozwiązanie problemu sterowania lotem balonów.

— **Koszta pogrzebu** ofiar zamachu w Belgradzie to jest króla i królowej, i zamordowanych równocznśnie dygnitarzy wynoszą 12 tysięcy franków. Taką sumę kazał wypłacić rząd serbski towarzystwu pogrzebowemu w Belgradzie.

Kronika prowincyonalna.

— **Szczawnica.** *(Śmiertelny wypadek).* Przy budowie drogi krajowej przy Szczawnicy pracował między innymi włościanin Józef Sula z Wilowic górnych pow. nowosądeckiego. W czasie spoczynku popołudniowego Sula poszedł się kąpać do Popradu, a trafiwszy na głębię utonął, Sula był stanu wolnego i liczył lat 32.

— **Łapszyn.** *(Pożar).* W tych dniach wybuchł tutaj pożar, który obrócił w perzynę ośm gospodarstw włościańskich. Szkoda wynosi 14.900 kor. i była ubezpieczoną na 7400 kor. Powodem wybuchu pożaru było rzucenie niezagaszonego papierosa przez syna jednego z pogorzelców na dach budynku krytego słomą.

— **Brody.** *(Pożar).* Dnia 5. b. m. około godziny 3 rano zniszczył pożar tartak w Hrycowoli, należący do dóbr Łopatyn. Szkoda wynosi około 40.000 kor, z czego tylko 36.700 koron było ubezpieczonych w krakowskiem Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta. — Debiut pny Jadwigi Kratochwilówny, uczenicy dyr. Jana Galla.

We środę po raz 14 „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara.

We czwartek (wznowienie) „Trzy życzenia“, operetka w 3 aktach Ziehrera.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę po raz piąty „Wesoły inwalida“, operetka w 3 aktach Eyslera.

W niedzielę po raz pierwszy (wznowienie) „Gałganduch czyli Trójka hultajska“, czarodziejska krotochwila ze śpiewami w 4 aktach Nestroya.

Repertuar Teatru lwowskiego w Krynicy.

We wtorek, 14 b. m.: „Bogaty wujaszek“, komedya w 4 aktach K. Karlweisa.

We środę, 15 b. m.: „Wieczór Trzech Króli“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

We czwartek, 16 b. m.: „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach M. Gorkija.

W piątek, dnia 17 b. m. „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę, 18 b. m.: „Wesele“, dramat w 3 aktach. St. Wyspiańskiego.

W niedzielę, 19 b. m.: „Kładka“, komedya w 3 aktach przez Fryd. Gressac i Franc. de Croisset.

W poniedziałek, dnia 20 b. m. przedstawienia nie będzie.

Repertuar letniego teatru ludowego (ul. Kochanowskiego 23).

W poniedziałek, 13 lipca, na dochód budowy pomnika Mickiewicza, występ Adolfiny Zimajer i p. B. Szczurkiewicza artysty teatru krakowskiego. Rozpocznie: „Broń niewieścia“, komedya w 1 akcie z francuskiego; „Laleczka“, odśpiewa p. Zimajer; „Koncert Jankiela“ Mickiewicza, wygłosi p. Lipczyński; „Cztery temperamenty miłości“, odśpiewa p. Zimajer. Zakończy: „Marcowy kawaler“ Blizińskiego.

We wtorek, 14 lipca, występ p. Adolfiny Zimajer. Rozpocznie: „Pomyłka“, komedya w 1 akcie z francuskiego; „Kapela“ Straussa i „Masażystka“, odśpiewa p. Zimajer. Zakończy: „Debiutantka“, komedya w 1 akcie ze śpiewami Z. Przybylskiego.

POWODZIE.

Ulewne deszcze, trwające od szeregu dni, sprowadziły znów na Galicyę straszną klęskę powodzi, przybierającą z każdym dniem coraz większe rozmiary.

Najwięcej ucierpiał Kraków i gminy powiatu krakowskiego. Wylały tam Wisła i Rudawa.

W Krakowie w nocy z piątku na sobotę woda z Rudawy wtargnęła do piwnic wielu domów przy ulicy Zwierzynieckiej i po obu brzegach rzeki. Między innemi wtargnęła do domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 32, gdzie złożone były wina w beczkach i butelkach handlu p. Nikla. Wśród nocy trzeba było na gwałt wynosić beczki i butelki.

Dzień sobotni rozpoczął się ulewnym deszczem, który rzęsiście począł padać około godz. 9. Rano o godz. 6 woda zaczęła się pojawiać w ulicy Wolskiej, wydostając się tutaj kanałami z łożyska koło klasztoru Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego. Woda prędko doszła do realności l. 15.

Srodkiem gościńca komunikacya odbywa się łodziami; po prawej strony ulicy urządzono chodniki z desek na kobylicach. Rudawa, wtargnęła w ulicę Garncarską, doszła do piwnic klasztoru Służebnic Serca Jezusowego, oblała domy „na Wenecyi“, skąd straż pożarna ratuje mieszkańców i ich sprzęty. W ulicy Garncarskiej około klasztoru służba miejska brnie powyżej kolan w wodzie i kładzie drewniane chodniki. Na moście położono kupy kamieni i wprowadzono na pomost wozy z kamieniami, ażeby woda nie zniosła głównych wiązań.

W sobotę wieczorem woda w ulicy Garncarskiej doszła do realności p. Barabasza, to znaczy zalała blisko trzy czwarte ulicy. Do domów pp. Ulanowskich i p. Matusińskiego dochodzi się po drewnianych chodnikach, ustawionych na kobylicach. Klasztor Służebnic Serca Jezusowego zalany wodą i odcięty zupełnie, bo woda znosi chodniki, ustawione na kobylicach. Cała „Wenecya“ oblana wodą; z domów tam położonych trzeba było usunąć wszystkich mieszkańców.

W ulicy Wolskiej woda doszła do realności prof. dr. Wicherkiewicza i zbliża się do

Muzeum Emeryka hr. Czapskiego. Ztąd widać zalane wszystkie domy wraz z gmachem „Sokoła“ aż do wałów kolejowych. Realność prof. Władysława Ekielskiego przeszło na $1\frac{1}{3}$ metra w wodzie; toż samo rogatka Wolska. Komunikacya odbywa się łodziami.

W ulicy Zierzynieckiej wody Rudawy z Błoń złączyły się z wodami Wisły około stacyi kolejowej i zalały gościniec na Półwsie Zwierzynieckie, tak, że tędy przewożą ludzi łódkami i wozami straży pożarnej. Artylerya wyprowadziła armaty z koszar przy ulicy Zwierzynieckiej obok stacyi kolejowej.

W sobotę wieczorem oblała Wisła także częściowo fabrykę płyt betonowych, zalała ujście Rudawy i Groble i wystąpiła w ulicy Podzamcze.

Zalana również wodą do połowy ulica Smoleńsk po za mostem na Rudawie. I tutaj ustawiono drewniane chodniki, a środkiem gościńca krążą łodzie. Wszędzie pełnią służbę urzędnicy magistratu i czuwają nad bezpieczeństwem mieszkańców. Wzdłuż ulicy Retoryka, wody Rudawy zrównane z brzegami, płyną wartkim prądem.

Błonia i park Jordana wyglądają jak jedno wielkie jezioro. Wśród masy wody zginęło koryto Rudawy i nie widać zupełnie jej linii. Ponad wielką płaszczyzną wodną wznosi się tylko grzbiet zielonego wału, opasującego łąki zgromadzenia PP. Norbertanek, żelazne słupy kolei elektrycznej i umocowane na nich przewody, tablice ostrzegawcze, czuby świerków z lasku przed parkiem Jordana, oraz dachy budek, w których właściciele sprzedają bułki i słodycze w dni pogodne dla publiczności, spacerującej po błoniach. Po wysokości zalania budek i słupów kolei elektrycznej wnosić można, że woda doszła tam co najmniej na $1\frac{1}{2}$ m. wysokości.

Z Błoń woda przechodzi ku Zwierzyńcowi. Oblała już koszary artyleryi za wałem kolejowym obok placu Juliusza Kossaka i koszary trenu przy ul. Zwierzynieckiej.

* * *

Smutne również wieści przychodzą z góry i z dołu Wisły. Powyżej zalano są Krokoczyn, Jeziorzany, Kępa; poniżej Wolnica, Przylasek Rusiecki, Wyciąże.

Rzeczka Białucha wezbrała wczoraj nagle w Prądniku. Woda porwała parę koni i woźnicę. Konie utonęły; woźnicę uratowano.

W Krzeszowicach zaszło wczoraj oberwanie chmury tak wielkie, że stoły w restauracyi ogrodowej na dworcu kolejowym pływały w wodzie.

* * *

Dziś w nocy otrzymaliśmy z Krakowa następującą depeszę:

Stan wody na Wiśle wczoraj o godzinie 2 po południu dosięgnął wysokości 4 m. 52 cm. po nad stan normalny, jest zatem o 12 cm. wyższy, niż podczas wielkiej powodzi w r. 1884. To też klęski zrządzone przez powódź są nadzwyczajne. Wody Wisły i Rudawy połączyły się w jeden olbrzymi obszar, zalewający całe błonia, park, Zwierzyniec, Groble i wszystkie nad Rudawą położone ulice miasta, wreszcie po drugiej stronie Wisły położone gminy.

Na około Krakowa utworzył się obszar jednostajnie wodą zalany przeszło na pół mili szerokości.

W Wiśle woda mknie z ogromną szybkością, niosąc ze sobą szczątki domów, dachy i stodoły. Ulica Podzamcze zalana aż do rogu ulicy Straszewskiego i stoków Wawelu, zalane też całe Rybaki; mieszkańców delożowano i przeniesiono do szkół miejskich, gdzie się im dostarcza pożywienia. W ulicy Podzamcze internat seminaryum nauczycielskiego oblany na 2 metry wysoko wodą. Z gmachu tego delożowano regensa ks. Bielenina. Koło ulicy Straszewskiego zalany jest gościniec, a woda sięga aż na planty, blisko dyecezyalnego seminaryum duchownego i więzień sądu krajowego karnego. Również oblany jest wodą nowy gmach gimnazyum św. Anny. Groble zalane, a mieszkańców delożowano. Na plantacyach ławki otoczone są wodą.

Bolesne sceny rozgrywają się u wylotu ulicy Zwierzynieckiej, gdzie woda sięga aż do plant. Kobiety, znużone kilkudniowem czuwaniem, śpią tutaj na wolnem powietrzu. Ulica zatopiona jest wodą na dwa metry. Zalane są sklepy i mieszkania parterowe. Pontony, łodzie wojskowe, a w płytszych miejscach furgony krążą i przewożą mieszkańców Zwierzyńca do miasta wraz z rzeczami. Co chwila wsiada ktoś na wóz i wiezie chleb i wiktuały dla powodzian. Tak robią zamożniejsi, biedacy rzucają się na pontony i rozrywają wiezione na nich zapasy chleba. Wzdłuż ulicy Zwierzynieckiej zalane są też wszystkie przecznice. Dwa domy na Zwierzyńcu, grożące zawaleniem, opróżniono. Na Półwsiu zwierzynieckiem ludzie brną w wodzie po piersi. Mieszkańcy siedzą po strychach, a wszędzie rozlega się płacz i szlochanie głośne.

Za Zwierzyńcem, w Przegorzałach, baraki wojskowe zatopione aż po dachy. Akcyą na Zwierzyńcu kierują wiceprezydent miasta dr. Leo i sekretarz Namiestnictwa p. Kowalikowski. Bardzo gorliwą i poświęcającą się działalność rozwija były radny miejski p. Markus. Dr. Leo zwiedza też i inne ulice, nawiedzione powodzią. Wojsko, straż ogniowa i policya bez spoczynku prowadzą akcyę ratunkową. Również delegat Namiestnictwa p. Fedorowicz zwiedza zalane ulice. Stan rzeczy jest wprost rozpaczliwy.

W ulicy Smoleńsk woda zalała dwa kościoły: Miłosierdzia Bożego i SS. Felicyanek, sięga do budowy szkoły ludowej. Obok w ogrodzie położony domek jest zalany wodą aż po okna, na metr wysokości.

W ulicy Wolskiej woda sięga blisko do plant, otoczyła gmach muzeum im. Emeryka Czapskiego i dochodzi do dawnej resursy szlacheckiej. W ulicy Wolskiej na dwa metry jest zalany grunt „Sokoła“, a w ul. Jabłonowskich woda dostała się do piwnic domu Akademickiego.

W ulicy Garncarskiej zatopiony jest klasztor służebniczek Serca Jezusowego, dom prof. Ulanowskiego; woda sięga do Młynów królewskich. Nawet przy ulicy Garbarskiej i Karmelickiej pokazała się woda w piwnicach.

O godzinie 5 zaczęła ubywać, a o g. 10 wynosiła 4 m. 40 cm.

Z drugiej strony Wisły zalane są Dębniki, Zakrzówek i Ludwinów. W niższych domach woda sięgała na $2\frac{1}{2}$ metra do dachów. Ludzie siedzą na dachach, wołając o chleb i pomoc. Akcyę ratunkową prowadzi tu starosta podgórski hr. Starzeński i oddział pionierów.

W Podgórzu zalane są ulice Lwowska i Kalwaryjska i inne położone nad Wisłą. Zalany jest też gmach Sokoła. W ulicy Kalwaryjskiej po południu ustała komunikacya, zabrakło bowiem kobylic i desek do stawiania drewnianych chodników, a raczej kładek itd.

Woda zalała sklepy i mieszkania parterowe, wywołując wielki popłoch; sięga do koszar i ujeżdżalni artyleryi, do Rynku i ratusza. Po południu na moście podgórskim wstrzymano komunikacyę wozową, a przechodniów puszczano tylko pojedyńczo. Woda sięgała wierzchu filarów i groziła zerwaniem górnej części mostu. Z gmin poniżej i powyżej Krakowa dochodzą wiadomości wprost rozpaczliwe. Domy wszędzie pozalewane. Ludności dostarcza się chleba, bydło pozostaje bez paszy. Wszędzie grozi klęska głodowa.

Wczoraj panowała cały dzień pogoda, bez deszczu, jednakże barometr spadł jeszcze i dmie dalej wiatr północno-zachodni, który sprowadził ostatnie przeszło miesięczne deszcze.

* * *

Niemniej zatrważające wiadomości o klęskach powodzi otrzymaliśmy prywatnie także z innych powiatów zachodniej Galicyi:

Z N o w e g o S ą c z a donoszą: Od dnia 11 b. m. wezbrały wody Dunajca i jego dopływów i dokonały w powiecie nowosądeckim niebywałego spustoszenia. W ogóle tak wysokiego stanu wody, szczególnie w dolnym biegu Dunajca, nie pamiętają tutejsi ludzie. Stan wody w Sączu wynosi 3 metry 75 cm. po nad stan normalny, a poniżej Sącza nawet więcej niż 4 metry. Wzdłuż całego powiatu, począwszy od Lacka po Witowce rozlane szeroko wody Dunajca pokryły najurodzajniejsze grunta, a dopływy jego poniszczczyły drogi i mosty. Klęska ogromna, na razie cyfrowo nieobliczona, dosięgnie kroci tysięcy. Ruch pociągów wstrzymany.

W O ś w i ę c i m i u wylała Soła. Przedmieścia Zasole i Klucznikowice stoją pod wodą; szkody są olbrzymie. W Klucznikowicach zabrała woda pewnemu kupcowi drzewo, wartości około 4000 koron. W Zasolu panuje trwoga nieopisana, mieszkańcy pobudzeni ze snu, rzucają domy i dobytek i ratują życie. Most drewniany na Sole, łączący miasto z dworcem kolejowym, jest zagrożony, woda dosięgła pomostu, a komunicyę dla wozów zamknięto, ograniczając jedynie na razie przejście dla pieszych. Burmistrz Śmieszek polecił spuścić łodzie ratunkowe dla niesienia pomocy zagrożonym mieszkańcom Zasola i Klucznikowic.

Wsie Kruki, Broszkowice, Rajsko, Dwory, Pławy, Bobrek zalane. Najbardziej ucierpiała wieś Kruki; z domów widać nad wodą tylko kominy. Olbrzymi obszar między Oświęcimem a Brzezinką stoją pod wodą. Gospodarstwa rybne zniszczone.

Soła utorowawszy sobie nowe łożysko, zalała wioski Wilczkowice i Skiedzin.

B o c h n i a. Stan Wisły pod Sierosławicami wynosi 3 metry 20 cm. Raba pod Proszówkami 7 metrów 20 cm. Gminy nad Rabą zalane. Most na Rabie pod Dąbrowicą zerwany. Klęska powodzi na Powiślu nieuniknioua. Wały rozmokłe usuwają się.

Z a t o r. Skawa i Wisła wylały. Stan wody na Skawie wynosi blisko 4 metry. Nasyp kolejowy uszkodzony, most drewniany na Skawie zarysował się. Z mostu kolejowego wystaje tylko jeden kamień z wody. Pociągi nie kursują, ruch pocztowy wstrzymany. Przedmieście Blich stoi całe pod wodą. Gminy Podolszcze, Smolice, Łączany, Chrzęstowice, Kłokoczyn zalane wodą.

K ę t y. Z powodu oberwania się chmury w okolicach Żywca wezbrała Soła, zrywając mosty i niszcząc brzegi. Miasteczko stoi pod wodą.

B i a ł a. W skutek pięciodniowej ulewy wezbrały i wylały wszystkie strumienie w okolicy. Mieszkańcy nad Białką musieli opuścić mieszkania. W kilku wypadkach zalew nastąpił tak szybko, że straż ogniowa musiała pospieszyć na pomoc mieszkańcom. Wioski pobliskie stoją pod wodą, szkody w płodach ogromne.

Ż y w i e c. Soła wylewa. Grozi niebezpieczeństwo wielkiej powodzi. — Deszcz w górach pada ciągle. Stan wody 2 m. 20 cm. ponad 0. Do domów niżej położonych wtargnęła już woda.

* * *

Z powodu ulew deszczowych i powodzi zaszły w Galicyi przerwy na następujących liniach kolei żelaznej: Skawina-Sucha i Sucha-Żywiec, Skawina-Oświęcim, Trzebinia-Skawce i Chabówka-Zakopane. Na tej ostatniej linii urwała się skała i zasypała tor kolejowy tak, że przerwa ma potrwać około 5 dni. Podróżni do Zakopanego odbywają obecnie podróż w następujący sposób: z Krakowa udają się do Tarnowa, z Tarnowa do Nowego Sącza, z Nowego Sącza do Chabówki, a stamtąd końmi do Zakopanego. Dyrektor Horoszkiewicz udał się wczoraj na linie, by jak najprędzej przywrócić normalny ruch, szczególnie między Krakowem a Zakopanem.

Masy wody zalały w piątek niektóre tory kolejowe. Gdy około Radziszowa puszczono na próbę lokomotywę, brnęła ona powyżej kół w wodzie tak, że zachodziło niebezpieczeństwo wykolejenia. Dalej zaszła przerwa na linii Kraków-Koćmyrzów i na linii Kalwarya-Wadowice-Biała obok Kęt.

* * *

S z l ą s k i M o r a w y również nawiedziła powódź. I tam żywioł był tak groźny, że pomoc wojskowa okazała się niezbędną.

Miejscowość Katarzynka (Katharein) koło Opawy stoi pod wodą. Także niżej położone dzielnice Opawy są zalane. Mieszkańców wielu domów delożowano przy pomocy wojska. Jeden dom zawalił się.

W okolicy Karniowa (Jägerndorf) wylew również wyrządził znaczne szkody. Musiano wiele domów opróżniać. Wszystkie mosty zniszczone. Kilka domów zniesionych prądem wody. Złota i Czarna Opawa także wylały.

W Mikułowicach wylew wyrządził straszne spustoszenia. Dotychczas 17 domów się zawaliło. Również jest uszkodzoną tamtejsza fabryka sukna. Woda w Czarnej Opawie ciągle jeszcze bardzo szybko się podnosi. Z gminą Mieszow przerwana wszelka komunikacya. Ostrawica i Morawka wystąpiły z brzegów i zalały wielkie obszary. Komunikacya kolejowa między Ostrawą a Frylandem przerwana. Tamy nadbrzeżne koło Karlsschütze zupełnie zniesione.

Rzeka Biela zerwała drogę koło Bukowicy i płynie przez miasto. Wiele domów w mieście i w gminach sąsiednich zawaliło się. Komunikacya kolejowa między Opawą a Bukowicami i połączenie telegraficzne, zerwane.

Także w Boguminie zachodzi obawa wylewu. Z Cieszyna wyruszyły tam 2 kompanie wojska. Z powodu wylewu Wisły, Zarzyce stoją pod wodą. Wezwano pomoc wojskową. W całym kraju z powodu wylewów panuje wielka nędza.

W Cygmantorze wylew wyrządził straszne spustoszenie; 26 domów się zawaliło. Kilka domów woda uniosła. Wszystkie gminy na linii kolei północnej Opawa - Swiniów w skutek wystąpienia Opawy i Odry stoją pod wodą. W Einsiedel zawaliło się wiele domów.

Dziś donoszą nam znowu, że w Szląsku zachodnim wody opadają, natomiast na wschodnim Szląsku przybierają. Ostrawica i Morawka wystąpiły z brzegów, zalewając rozległe przestrzenie.

* * *

Ulewne deszcze wyrządziły również olbrzymie szkody w innych krajach Monarchii austro-węgierskiej.

Oto depesze jakie otrzymaliśmy w sobotę wieczorem i dziś w nocy:

P i s z c z a n y. W skutek pięciodniowego deszczu wezbrała rzeka Waga i wczoraj wystąpiła z brzegów, zalewając nisko położone miejsca poza piszczańskim zakładem kąpielowym. Gościom przebywającym w zakładzie nie grozi niebezpieczeństwo i żadnej nie ponieśli szkody. Wstrzymane tylko zostało na jeden dzień wydawanie kąpieli.

B u d a p e s z t. W skutek ulewnych deszczów w Rutce powódź. Komunikacyę kolejową na linii Koszyce-Sillein wstrzymano.

W e l s. W skutek deszczów grozi powódź. Obawiają się katastrofy.

* * *

Klęska powodzi nie ominęła także Królestwa Polskiego.

W W a r s z a w i e ulewa rozpoczęła się w piątek o godzinie 4 po południu odrazu z taką siłą, że potoki wody deszczowej, nie mogąc pomieścić się w starych kanałach na Powiślu, zalały całą ulicę Dobrą, Drewnianą, Topiel i Leszczyńską. Woda wtargnęła do bram domów, zatopiła wiele piwnic i suteren, zamieszkanych przez ludność uboższą. Na Oboźnej wartki prąd wód deszczowych zmiótł stos ziemi, pozostawionej z wykopów przy umieszczaniu kabli podziemnych i zamulił nią niżej położone ulice. Na Krakowskiem Przedmieściu w pobliżu Trębackiej bruk drewniany wzniósł się nad zwykły poziom i utworzył wzgórza.

Na Pradze zalane zostały ulice: Brzeska, Ząbkowska i część Targowej, tak, że do godz. 9 wieczorem ruch pieszy na tych ulicach przerwany był całkowicie, kołowy zaś odbywał się z wielkiemi trudnościami, tembardziej, że woda pokrywała prawie wszystkie mostki.

W piątek pomiędzy Babami a Piotrkowem na stacyi Moszczenica, w pobliżu rzeczki tej samej nazwy, uległa zalaniu jedna linia plantu kolejowego a na wiorście 147 od Warszawy na przystanku Rozprza most na rzecze Rozprzy, w następstwie ulewy i jej wylewu, uległ zniszczeniu. Wezbrane wody podmyły i rozwaliły filary i podmurowanie.

Z Ł o d z i donoszą: Skutkiem ulewnych deszczów ulice Łodzi zalane są potokami wody. W skutek braku kanalizacyi woda zalała niżej położone ulice. Największa powódź była na ulicach Konstantynowskiej i Długiej. I na innych ulicach stały także kałuże wody tak, że nawet komunikacya dorożkami była niemożliwą. Przy ulicy Wólczańskiej została zalana fabryka Miksa; zawezwano straż ogniową dla wypompowania wody z kotłowni i sal maszynowych.

Na kolejce podjazdowej do Pabjanic zerwany został most na czwartej wiorście; podmyty został również tor na kolei szerokotorowej pod Koluszkami i między Płyćwią a Rogowem.

Również — jak donoszą z Radomia — w skutek wylewu rzeki Kamiennej - Ostrowiec stoi pod wodą.

* * *

O klęsce powodzi otrzymujemy dalej następujące informacye:

D n i a 11 l i p c a: W y l a ł y S o ł a, S k a w a, D u n a j e c, W i s ł a. Stan wody: Soła w Żywcu 2·25, Skawa 3·70, Dunajec w Żabnie 3.50, Wisła w Smolicach 6·72, Wisła w Krakowie 3·18.

W powiatach: Biała, Chrzanów, Wadowice, Podgórze, Kraków, wiele miejscowości zalanych. Akcya ratunkowa zarządzona. Do Bobrku pod Oświęcimiem zarekwirowano oddział pionierów wojskowych. Komunikacya pomiędzy Białą a Kętami przerwana. Ruch na kolei Trzebinia-Skawce wstrzymany.

D n i a 12 l i p c a. Katastrofa przewyższa klęskę z r. 1884. Powyżej Krakowa przeszło 200 klm. kwadratowych stoi pod wodą, tak samo wszystkie miejscowości w dolinach rzek. Stan wody na Wiśle wynosi dziś w Krakowie 5·91 nad stan normalny. Most na gościńcu między Krakowem a Podgórzem silnie zagrożony. Zarekwirowano pionierów z Krakowa i Przemyśla.

Poniżej Krakowa w powiecie bocheńskim zalane są gminy Swiniarów, Grobla, Trawniki, Kępa, Uście solne, Niedary; również wiele gmin nad Rabą.

W powiecie brzeskim zalane gminy Kopacze, Zabełcze i i. Wały wiślanne w największem niebezpieczeństwie. Stan wody pod Karsami 4·80; woda dochodzi do korony wałów.

Na Dunajcu pod Żabnem stan wody 5 70 ponad normalny. Wał pod Biskupicami przerwany na przestrzeni 60 m. Przyległe miejscowości zalane. Oprócz tego przy Dunajcu zalane gminy Mikołajowice, Sieciechowice, Ostrów, Bobrowniki.

Na rzece Białej pod Tarnowem stan wody 4·92. Koło Woli rogowskiej wał kolejowy w największem niebezpieczeństwie.

W Szczucinie stare wały Kazimierzowskie miejscami przerwane. Wały nowe i te, które po zatorze tegorocznym naprawiono, trzymają się dobrze. Stan wody pod Szczucinem 4·65, woda przybywa. Soła, Skawa, Raba, dopływy Dunajca, także wezbrały, więcej jak kiedykolwiek dotąd obserwowano. Okolice zalane.

Rudawa pod Krakowem wyrządziła wielkie szkody. Część Krakowa i Podgórza pod wodą. We wszystkich zalanych okolicach plony i siano zupełnie zniszczone, co tembardziej jest bolesnem, że te same okolice nawiedzone były w roku 1902 klęską powodzi.

* * *

Na pierwszą zaraz wiadomość o klęskach powodzi JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni polecił wysłać powiatom najwięcej dotkniętym klęską powodzi t. j. krakowskiemu, bialskiemu, wadowickiemu i chrzanowskiemu po 1000 kor. jako doraźną pomoc na dostarczenie żywności.

Dyrektora krajowego biura melioracyjnego, p. Kędziora, wysłał P. Marszałek natychmiast w okolice dotknięte powodzią, a

krajowi inżynierowie w zachodniej części kraju otrzymali telegraficznie polecenie, ażeby wspólnie z inżynierami rządowymi bronili wałów ochronnych.

* * *

Prezydyum Namiestnictwa wyasygnowało po 2000 kor. tytułem doraźnej zapomogi dla powodzian w powiatach bialskim, wadowickim, chrzanowskim, bocheńskim i brzeskim, razem 10.000 kor.

* * *

Z Przemyśla donoszą, że wczoraj odjechały ztamtąd 2 kompanie pionierów na Szląsk w okolice objęte wylewem, a równocześnie wysłano osobnym pociągiem żelazne pontony i szereg przyrządów służących do akcyi ratunkowej w czasie wylewów.

* * *

Dziś przed południem otrzymaliśmy następujące jeszcze depesze:

Kraków, 13 lipca. JE. P. Namiestnik hr. Andrzej Potocki przybył dziś rano do Krakowa i zwiedza obszary zalane przez powódź w samem mieście i najbliższej okolicy Krakowa, powyżej i poniżej miasta. Towarzyszą mu: delegat radca Dworu Federowicz, wiceprezydent miasta dr. Leo i starszy radca budownictwa Ingarden, który przybył dziś ze Lwowa.

Dziś rano przybył do Krakowa oddział pionierów z Preszburga, w celu pracowania około naprawy wałów ochronnych.

Dążący z Przemyśla do Chybii oddział pionierów zatrzymano w Bochni, dla niesienia tam pomocy dotkniętym klęską. Wisła w Krakowie opadła dotychczas o cały metr. W niektórych ulicach, które były mniej zalane, ruch odbywa się normalnie, w innych więcej zalanych woda powoli ustępuje.

Trzebinia, 13 lipca. Bobrek, Gromiec i inne nad Wisłą położone gminy zalane. Dzisiaj i wczoraj przyjechały oddziały pionierów z pontonami do ratowania. Żywności brak. — W sobotę po południu radzono nad niesieniem pomocy. W naradzie, która odbyła się w Radzie powiatowej, brali udział: hr. Wodzicki, starosta Czermak, pełnomocnik Andrzeja hr. Potockiego, Siegler de Eberswald. Zakupiono i wysłano wóz żywności do dworu w Bobrku, celem rozdania między nawiedzonych klęską. Odniesiono się również telegraficznie do Namiestnictwa o pomoc.

Szczakowa, 13 lipca. Most pod Piotrkowem zerwany. Komunikacya z Warszawą przerwana. Ostatni pociąg przyjechał dzisiaj rano o godzinie 7 z Warszawy do Szczakowy. Inne, a ostatni teraz o 10 nie przybył. — Ulewa, wszędzie. Grunta pozalewane. — Klęska olbrzymia.

Dąbrowa, 13 lipca. Woda na Wiśle pod Szczucinem opada powoli. Najwyższy stan wynosił 4·89 m. Obecnie wynosi 4·58 metr. ponad stan normalny. Opad wody nastąpił z powodu przerwania wałów po stronie Królestwa Polskiego. Wały z tej strony utrzymano z największym wysiłkiem. Po za wałami nie ma szkód. Tylko w terenie inundacyjnym między wałem Kazimierzowskim a konkurencyjnym pola uległy zniszczeniu. — W Słupcu niebezpieczeństwo istnieje ciągle z powodu przeciekania wody przez stary wał, nad którego umocnieniem gorliwie pracują. Między Tonią a Hubenicami również stan groźny. Zarekwirowano wojsko, które już przybyło. Na Dunajcu stan wody 4·44. Z powodu przerwania lewego wału pod Biskupicami radłowskiemi zalane gminy Sikorzyce, Wietrzychowice, tudzież miejscowość Zakanale i Wulka konarska a nadto część Ujścia jezuickiego. Biskupice i Zawierzbie pod wodą. Na Dunajcu nie ma zdaje się dalszego niebezpieczeństwa.

Wieliczka, 13 lipca. Gminy przywiślańskie Bierzanów, Rybitwy, Przewóz, Brzegi, Grabie, Kokotów zalane. Klęska ogromna.

Brzesko, 13 lipca. Całe Powiśle zalane, wał pod Biskupicami radłowskiemi na przestrzeni 60 metrów przerwany. Pionierzy są na miejscu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza:

Z dniem 10 lipca b. r. otwarty został w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowia na szlaku kolejowym Orłów-Tarnów pomiędzy stacyami Tuchowem i Łowczówkiem-Pleśną przy km. 14·891 przystanek osobowy „Łowczó“ dla ruchu osobowego, pakunkowego i ograniczonego nadawania zwykłych przesyłek towarowych.

Bilety jazdy wydawane są na przystanku, ekspedycya pakunków natomiast odbywa się za opłatą należytości w stacyi oddawczej.

Z powodu rekonstrukzyi mostów będzie wstrzymanym ruch ogólny na kołomyjskich kolejach lokalnych w czasie od 13 lipca do 8 sierpnia włącznie na następujących szlakach.

1. Od 13 lipca do 18 lipca włącznie na wszystkich szlakach.

2. Od 22 lipca do 28 lipca włącznie i od 3 sierpnia do 8 sierpnia włącznie na części szlaku Nadwórniańskie przedmieście-Słoboda rungurska kopalnia.

Z dniem 1 lipca b. r. otwartą została kolej lokalna „Neuhaus-Neubistritz“ także dla przewozu żywych zwierząt, jak przeżuwaczy, koni, mułów i nierogacizny.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 20·15 do 20·25, *loco* Ołomuniec 18·90 do 19·—, *loco* Berno-Wiedeń 18·95 do 19·05, na sierpień *loco* Aussig 20·25 do 20·35. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·60 do 41·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·50 do 9·—, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 13 lipca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·30 do 7·50, pszenica na termina 6·75 do 7·—, żyto gotowe 5·75 do 5·80, żyto na termina 5·10 do 5·30, owies obroczny gotowy 5·50 do 5·80, owies obroczny na termina 4·50 do 4·75, jęczmień pastewny 4·50 do 4·90, jęczmień browarniczy 5·— do 5·40, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·—, groch do gotowania 7·40 do 8·50, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 4·75, hreczka 6·50 do 7·25, kukurudza nowa 5·— do 5·50, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 130·— do 150·—, koniczyna czerwona 50·— do 55·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka 40·— do 50·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·— do 18·25 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·50.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 10 lipca 1903 bydła rogatego 239 sztuk, cieląt 185 sztuk, nierogacizny 71 sztuk.

Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 62 koron do 68 koron, średniej jakości od 58 koron do 62 koron, cieląt od 58 koron do 64 koron, trzody od 78 koron do 82 koron.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski — jak nam telegrafują z Wiednia — udał się na letni pobyt do Vittel we Francyi.

Z Budapesztu donoszą: Przewódca węg. stronnictwa niezawisłości Kossuth zaprosił posłów wszystkich stronnictw na naradę w sprawie ekonomicznej kwestyi Węgier, mianowicie czy chwila jest stosowną, aby uzyskać ekonomiczną niezawisłość. Narada odbędzie się jutro we wtorek.

Szef sekcyi i zastępca bana chorwackiego Krajcovic podał się do dymisyi. Jego miejsce ma zająć poseł na sejm chorwacki i do parlamentu węgierskiego dr. Sumanovic.

Urzędowa rossyjska *Finlandzkaja Gazeta* ogłasza ukaz carski o zniesieniu t. zw. ekspedycyi milicyjnej i „kriegs-komisaryatów“, stanowiących ostatnią pozostałość odrębnego wojska fińskiego.

Dalej ogłasza rozporządzenie ministra oświaty o założeniu pierwszych trzech szkół ludowych rossyjskich w Finlandyi, mianowicie w gubernii wyborskiej. Jest to, jak się wyraża organ urzędowy, pierwszy krok na drodze ułatwienia Finlandczykom nauki języka rossyjskiego, pierwsze w szeregu projektowanych licznych zarządzeń tego rodzaju, mających na celu pokrycie całej Finlandyi siecią szkół ludowych rossyjskich, jako najlepszego czynnika zlania się tego kresu z państwem.

W kołach dyplomatycznych, jak donosi *Pol. Corr.*, potwierdzają na podstawie wiarogodnych informacyi, że w ostatnim czasie znacznie złagodniało istniejące między Turcyą i Bułgaryą naprężenie, które chwilami było tak krytyczne, iż należało się obawiać zawikłań wojennych. Zawdzięczać to należy głównie uspokajającym wyjaśnieniom i upomnieniom jakich nie szczędziły zarówno w Sofii jak w Konstantynopolu rządy Austro-Węgier i Rossyi a do których przyłączyły się także inne mocarstwa.

Półurzędowy bułgarski *Nowy Wiek* pod tytułem „Uspakajające wiadomości“ pisze: „Rząd przyjął z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie kilku mocarstw, iż Turcya nie ma żadnych zaczepnych planów, jakoteż, że mocarstwa są gotowe interweniować w sprawie cofnięcia tureckich wojsk z nad granicy bułgarskiej; ze szczególnem zaś zadowoleniem przyjął tureckie oświadczenie co do ochraniania żywiołu tureckiego w Macedonii. Mamy też oświadczenie sułtana, według którego żywioł bułgarski wkrótce ma otrzymać szczególne dowody życzliwości jak n. p. większy udział w administracyi interesowanych okręgów. Rząd bułgarski z tego powodu cofnął natychmiast wszystkie swe zarządzenia, szczególnie zaś cofnął powołanie rezerwistów w okręgach granicznych. Powszechnem jest przekonanie, że niebezpieczeństwo zatargu usunięte.

Grecya posiada od przedwczoraj nowy gabinet. Skład jego jest następujący: Ralli objął prezydyum, tekę spraw zagranicznych i tymczasowo tekę skarbu; Mavromichalis, spraw wewnętrznych; pułkownik Konstantinidis, wojny i prowizorycznie tekę marynarki; Merlopulo, sprawiedliwości; Pharmakopulo oświaty. Nowi ministrowie złożyli wczoraj przysięgę w ręce króla.

Z Brukseli donoszą, że rząd belgijski zamierza dokonać wcielenia Konga do Belgii, aby położyć koniec ustawicznym krytykom zarządu tego „wolnego państwa“ ze strony państw zagranicznych, zwłaszcza Anglii.

Świeżo belgijska Izba deputowanych, po trzydniowych burzliwych rozprawach, poświęconych zagranicznym rekryminacyom, uchwaliła 91 głosami przeciw 35 wotum zaufania dla rządu, wyrażając nadzieję, że rozwój Konga pod opieką króla Leopolda będzie pomyślny i prawidłowy.

W Paryżu odbyła się w sobotę rada gabinetowa, na której minister spraw zagranicznych Delcassé złożył sprawozdanie z pobytu prezydenta Loubeta w Anglii, a następnie zawiadomił, że w skutek zasłabnięcia Papieża, przybycie króla włoskiego zostało po obopólnem porozumieniu odroczone.

Prasa francuska przypisuje wielkie znaczenie podróży prezydenta Loubeta do Londynu. Jakkolwiek nie ma wprost mowy o przymierzu Francyi z Anglią, to jednak wizyta rozpoczęła okres zgodnego porozumienia się dwóch mocarstw, które nie pozostanie bez wpływu na ogólne stosunki międzynarodowe i całą konstelacyę polityczną Europy. Ofiarowanie paryskiej radzie municypalnej przez króla Edwarda swego portretu w uniformie marszałka polnego sprawiło w Paryżu jaknajlepsze wrażenie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 lipca. *(Tel. prywatny).* Dziś rozpoczął się zjazd chirurgów polskich przy licznym udziale uczestników z Poznańskiego, Królestwa, Lwowa, Krakowa i całej Galicyi. Po zwiedzeniu kliniki chirurgicznej Kadera rozpoczęły się obrady zjazdu. Zagaił je stały prezes komitetu prof. Rydygier. — Do prezydyum wybrano profesora dr. Hilarego Schramma ze Lwowa, Kadera z Krakowa, Muszkietta z Żółkwi. Pomorskiego z Poznania i Kryńskiego z Warszawy.

Stanisławów, 13 lipca. *(Tel. pryw.).* Z powodu znacznego osiadania się toru w kilometrze 97·75 zastanowiono ruch ogólny na szlaku Horodenka miasto-Stefanówka, linii Delatyn-Stefanówka, 13 b. m., prawdopodobnie na 3 dni.

Wiedeń, 13 lipca. Wspólny minister skarbu Kallay zmarł dziś po dłuższej słabości. (Ś. p. Benjamin Kallay urodził się d. 22 grudnia 1839 r. na Węgrzech. Wstąpił do życia politycznego w r. 1867. Dnia 4 czerwca 1882 został mianowany ministrem wspólnego skarbu i administratorem Bośnii i Hercogowiny. *P. R.).*

Wiedeń, 13 lipca. Stan zdrowia Ministra Kallaya był od dłuższego czasu niepokojący. Minister chciał wyjechać w ciągu bieżącego miesiąca na urlop dla wypoczynku. Z końcem czerwca przyszło znaczne osłabienie. Ponieważ Minister do ostatnich dni pełnił swe obowiązki i brał udział w politycznych wypadkach, najbliżsi z otoczenia, nie zawiadamiali szerszych kół o słabości, tem mniej, że w ostatnim czasie nastąpiło polepszenie. Dziś rano stan nagle się pogorszył, a o godz. pół do 1 w południe Minister zakończył życie.

Morawska Ostrawa, 13 lipca. W Witkowicach wybuchł strejk. Dotychczas strejkuje 1325 robotników.

Budapeszt, 13 lipca. *Węgierskie Biuro korespondencyjne* donosi: W Nagy Warad odbyło się zgromadzenie około 500 wyborców posła Barabasza, które uchwaliło potępienie jego polityki. Barabasz przybył do Nagy Warad, na dworcu oczekiwało go około 200 osób. Wjazd jego do miasta odbył się spokojnie.

Wielki Waraždyn, 13 lipca. Zgromadzenie wyborców, zwołane przez Barabasza było bardzo burzliwe. Musiano je rozwiązać, ponieważ tłum zachowywał się groźnie. Barabasz zdołał tylko z balkonu przemówić. Wskutek niepokojów wyruszyło wojsko, kilkanaście osób jest ranionych.

Gastein, 13 lipca. Król belgijski przyjedzie tu 3 sierpnia na kuracyę.

Petersburg, 13 lipca. Minister oświaty wystosował do kuratorów szkolnych pismo, w którem zwraca uwagę na upadek karności w szkołach średnich, a nawet w niektórym miejskich, przyczem wielokrotnie zdarzył się opór przeciw władzom szkolnym i propaganda, wroga rządowi, ze strony uczniów klas wyższych. Minister wydał też przepisy co do stosunku młodzieży do nauczycieli, zwracające uwagę, że brakowi owemu zapobiegać należy nie przez same represalia, ale także przez oddziaływanie wychowaniem religijnem i moralnem.

Belgrad, 13 lipca. Z powodu urodzin króla Piotra odbyły się wczoraj w całym kraju nabożeństwa i inne manifestacye lojalności. W Belgradzie przed południem metropolita odprawił w katedrze nabożeństwo, na którem byli obecni król, dyplomaci, reprezentanci władz i wiele publiczności. Następnie odbyło się przyjęcie w nowym pałacu królewskim. Dziennik urzędowy ogłasza awans oficerów niższych rang.

Papież Leon XIII.

Rzym, 13 lipca. Lekarze zastali dziś rano Papieża w stanie sennym, osłabionego i przy mniejszej świeżości umysłowej. Papież powiedział, że jest zmęczony i prosił, by mu dano spać. Lekarze stwierdzili, że płynu w jamie opłucnej nie przybyło. Od wczoraj przyjął Papież mało pożywienia.

Rzym, 13 lipca. Wydany dziś rano biuletyn ogłasza: O północy był Papież spokojny, później chwilami wpadał w stan wysokiego podrażnienia. Badanie klatki piersiowej nie wykazało żadnej zmiany stanu, istniejącego od onegdaj. Funkcye nerek zawsze jeszcze niedostateczne. Ogólny stan przygnębiony. Puls 82, oddech 32, temperatura 36·2.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 lipca 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 663·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 733·—, Akcye Anglobanku 273·25, Akcye Unionbanku 521·—, Akcye Länderbanku 412·—. Akcye Bankvereinu 483·50, Akc. Bodencredit 920·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 536·—, Akcye kolei państwowych 668·—, Akcye kolei Południowej 83·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 418·50, Akcye kolei Północnej 5405·—, Akcye kolei czerniowieckiej 574·—, Akcye Alpiny 371·—, Akcye Rima Muranyi 465·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1645·—, Akcye Fabryki broni 349·—, Akcye Tureckie tytoniowe 355·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 100·55, Austryacka Renta koronowa 100·70, Węgierska Renta koron. 99·35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·60, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·90, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·15, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·25, Losy tureckie 111·25 Marki 117·35, Ruble 253·—.

Berlin, 13 lipca 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcye kredytowe 208·10. Towarzystwo dyskontowe 186·10.

Usposobienie: wyczekujące.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie dowszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. lipca 1903.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	570	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50. l.	100	70	101	40
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	30	99	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	75	—	81	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. lipca 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.55	100.75
styczeń-lipiec	100.35	100.55
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.95	101.15
kwiecień-październik	100.95	101.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	165.—	175.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.35	155.35
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.—	186.50
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	250.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.75	301.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.25	121.45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.70	100.90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.90	100.90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.50	—.—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	507.—	511.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.10	129.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.30	101.30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.95	100.95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135 20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.25	101.25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.85	100.85
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 90	100.90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	120.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.40	99.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.25	158.25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	198.—	201.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	198.—	200.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 70	99.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276.—	281.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107 10	102.10
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 85	99.85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.—	—.—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.75	96.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	86.75	88.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.25	100.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278.—	282.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270.—	272.80
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.10	99 —
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.75	102 75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.50	102.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.90	101.90
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.90	101 90
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.25	111.25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.40	102.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.30	102.30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.30	102.30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.25	94.25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.25	111.75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.25	111.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.65	100.65
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.70	19.70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	430.—	436.—
Clary 40 zł. mk.	167.—	172.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77.—	81.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71.—	76.—
Palffy 40 zł. mk.	165.—	175.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.50	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.50	27.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	71.50
Salma 40 zł. mk.	230.—	239.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	81.—
St. Genois 40 zł. mk.	255.—	270.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	275.—	276.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2707.—	2712.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	731.50	732.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518.—	519.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	535.50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	411.50	412.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1604.—	1614.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	524.—	526.—
Czeskiego banku zwiazkowego 100 zł.	245.50	246.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.—	252.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5400.—	5420.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574.—	576.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400.—	402.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	878 —	879 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	651.—	655.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1042.—	1052.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	370.50	371.50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1642.—	1648.—
Schodnicy 500 kor.	726.—	736.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375.—	379.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.37½	117.57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.35½	239.5[illegible]
Paryż za 100 franków	95.32	95.42½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.40	117.70
Włoskie banki	95 25	95.40
Francuskie banki	95.15	95 25
Szwajcarskie banki	95.15	95.25
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.47	23.55
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.35	117.55
Włoskie banknoty za 100 lir	95.25	95.45
Ruble	2.53¼	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 464/3 (3) [5622 3—3]

Na żądanie Leiba Goldfingera w Limanowy odbędzie się dnia 3. sierpnia 1903 o godz. 9 rano w sądzie w Limanowy w biurze Nr. 5 licytacya połowy realności lwh. 228 ks. gr. gm. kat. Starawieś objętej Walentego Biernata w 1/4 i Anny z Sułkowskich Biernatowej w 1/4 części własnej wraz z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa jest ocenioną na 6222 kor. 25 hal., przynależytości na 206 kor.

Najniższa cena wynosi 4285 kor. 50 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższej nieruchomości przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 15. czerwca 1903.

L. cz. E. 849/3 (4) [5586 3—3]

Na żądanie Mojżesza Spiermana kupca w Haliczu, odbędzie się dnia 18. sierpnia 1903 o godz. 9 przedpoł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 329 gm. Zatukiew.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 600 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. E. 218/3 (3) [5616 3—3]

Na żądanie Salomona Karpfa właściciela realności w Opacionce, odbędzie się dnia 27. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2., w Brzostku licytacya połowy realności lwh. 84 i 1/4 części realności lwh. 86 ks. gr. gm. kat Brzostek objętej Reizli Zahlerowej własnej.

Realności wspomniane składają się z 2 domów mieszkalnych tudzież parcel budowlanych.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależnościami, na kwotę 2562 kor.

Najniższa cena wynosi 2631 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzostek, dnia 29. czerwca 1903.

L. cz. E. 112/3 (8) [5654 2—3]

Na żądanie Credit-Bank-Verein w Podwołoczyskach, odbędzie się dnia 31. lipca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7., licytacya realności lwh. 403 446 gm. Hałuszczyńce objętych (gospodarstwo wiejskie) wraz z przynależnościami, składającemi się z drzewek ogrodowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na 720 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 493 kor. 33 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 24. czerwca 1903.

Zl. 3063. [5665 1—3]

A V I S O.

Auf die in der Nr. 157 vom 12. Juli 1903 enthaltene vollinchaltiche Kundmachung der k. u. k. Milit.-Verpflegs-Magazins in Przemyśl Nr. 3063 vom 3. Juli 1903 betreffend den Verkauf vom 1428 q Koppenkleie sammt Koppich und zwar:

in Przemyśl 1276 q und Kleie sammt Koppich, in Stryj 152 q Kleine sammt Koppich wird mit dem Beifügen hingeweisen, dass auf jede dies bezügliche Anfrage vom obigen Militär-Verpflegs-Magazine die nöthügen Auskünfte ertheilt werden.

Verwaltungs-Commission des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Przemyśl.

Przemyśl, am 3. Juli 1903.

L. 3400. [5560 1—3]

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem zwraca się uwagę na umieszczone w dzienniku Nr. 155 z dnia 10. lipca 1903 ogłoszenie c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie Nr. 3400 z dnia 3. lipca 1903 celem zapewnienia dostawy w drodze kontraktowej drzewa opałowego i węgli kamiennych dla stacyi:

Krechów, Rawa ruska i Rohatyn;
Nowa-Żuczka i Radowce;
Brody, Strusów, Tarnopol i Trembowla;
Czortków, Halicz i Zaleszczyki na czas od 1. września 1903 do 30. września 1904

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w c. k. wojskowych magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie, następnie w filiach tychże urzędów w Brzeżanach, Kamionce strum., Kołomyi, Monasterzyskach, Mostach wielkich, Nowej-Żuczce, Tarnopolu, Zborowie i Żółkwi, jak również we wszystkich starostwach okręgu 11 korpusu.

C. i k. wojskowy magazyn prowiantowy we Lwowie.

Lwów, dnia 3. lipca 1903.

L. cz. E. 415/3 (3) [5691]

Na żądanie niel. Izraela Feiwla 2-im., Estery Cypry 2-im., Abrahama Mojżesza 2-im., Barucha Uschera 2-im. i Mirli Tauby 2-im. Iresów do rąk matki i opiekunki Raeli Ires, kupcowej w Lisku, tudzież Raeli z Spirów w Lisku, odbędzie się dnia 6. sierpnia 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. licytacya realności objętej wyk. hip. 1 ks. gr. gm. kat. Bezmichowa górna wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 448 kor.

Najniższa cena wynosi 298 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 18. czerwca 1903.

Konkursa.

L. 2321 [5603 3—3]

KONKURS.

Magistrat miasta Wadowic rozpisuje konkurs na posadę sekretarza miejskiego.

Kompetenci o tę posadę winni wykazać się:

a) kwalifikacyą przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Dz. p. p. Nr. 67,

b) nieprzekroczonym 40 rokiem życia,

c) świadectwem zdrowia.

d) że nie jest w jakim stopniu spokrewniony lub spowinowacony z którymkolwiek z urzędników miejskich.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie, lecz po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya.

Płaca roczna wynosi 1600 kor. oraz po stabilizacyi dodatek aktywalny 300 kor. i 6 dodatków pięcioletnich po 160 kor.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do dnia 15. sierpnia b. r. na ręce Magistratu.

Magistrat m. Wadowic.

Wadowice, dnia 30. czerwca 1903.

Burmistrz.

L. cz. Prez. 329 6/3 [5653 2—3]

Pilzneński sąd powiatowy przyjmie przepisowo ukwalifikowanego rutynowanego pisarza. Udokumentowane podania pisemne należy tu wnosić do 10. sierpnia 1903.

Kandydaci z egzaminem kancelaryjnym mają pierwszeństwo. Płaca 2 kor. 20 hal. dziennie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, 8. lipca 1903.

L. 113 [5635 2—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady asystenta przy c. k. szkole położnych we Lwowie z remuneracyą roczną 800 kor. rozpisuje się konkurs.

Powyższa posada będzie nadaną na czas od 1. października 1903 do końca września 1905 doktorowi wszech nauk lekarskich, który będzie obowiązany mieszkać w zakładzie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe należycie udokumentowane na ręce c. k. krajowego referenta sanitarnego we Lwowie jako dyrektora szkoły najdalej do 15. sierpnia 1903.

Lwów, dnia 8. lipca 1903.

L. cz. 75244/II. [5735 1—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Witkowie nowym z poborami 3 klasy I. stopnia i ryczałtem rocznych 399 koron na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1280 kor. za jazdę posłańczą raz na dzień do Radziechowa i z powrotem i na posadę ekspedyenta przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Brzezinach z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego który się później wymierzy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 24 lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 7. lipca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 198/3 (2) [5698]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 27 czasopisma „Monitor“ z dnia 5. lipca 1903 pod napisem: 1. „Znowu powloką chłopów przed c. k. Sąd“ w ustępach od słów: „Że też to u nas“ do patryotami“ i 2) „Jak się kiwa ludzi“ w ustępie od początku do „cholera“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., i Art VIII. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8 D. p. p. z r. 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 10. lipca 1903.

Ч. Спр. Pr. 199/3 (2) [5699]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщенух в числї 139 часописи: „Дїло“ з дня 6. липня 1903 під написею: 1) „Право Греків на Македонїю, а Поляків на Русь — Украіну“ в уступі від слів: „інтелїґентні круги“ до „рускому народови“ і 2) „Просьвіта і сраведливість“ в уступах від слів: „так, незвісна пану“ до „ані протоколи“ від слів: „Прикрі мої замітки“ до конечно повинен“ і від слів: „а вже тоrі увіхьнюзаня“ до „инші„ чесноти містять в собі знамена провини з §§. 300 і 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть далше ширенє тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 9. липня 1903.

L. cz. Pr. III. 49/3 (2) [5702]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczony w Nrze 28 czasopisma „Obrońca ludu“ z dnia 11. lipca 1903 artykuł pod tytułem: „C. k. policyanci w Krakowie“ od „Codziennie siedzi“ do „można się rozchorować“ strona 10 zawiera znamiona występku z art. IV. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p. i przekroczenia z §. 409. uk. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 11. lipca 1903.

Kuratele.

L. cz. P. XVIII. 48/3 (11) [5321 3—3]

Ferdynand Wasserthal uznany za umysłowo chorego; kuratorem ustanowiony Adolf Kleinmann.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XVIII.

Kraków, dnia 1. maja 1903.

L. cz. V. 283/3 (4) [5339 3—3]

Matesa Reichmanna z Kołomyi uznano umysłowo chorym, kuratorem jego ustanawia się Salomona Dawida Reichmanna z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 25. maja 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 25/3 (1) [4846 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Ludwika Gadulskiego w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej filii c. k. uprzw. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie z dnia 19. maja 1903 Nr. 11722.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. A. 47?/2 (7) [48?4 3—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia, że dnia 10. stycznia 1883 w Kutach zmarł Hersch Fuchs pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziców dzieci naturalnych Riwkę Chaima Icka 2-im. i Srula Leiby 2-im Fuchsów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Riwki i Srula Leiby 2-im. Fuchsów nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Chaimem Ickiem Fuchsem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 14. kwietnia 1903.

L. cz. T. 2/3 (3) [4851 3—3]

C. k. Sąd obwodowy Oddział V. w Rzeszowie wzywa niniejszem mających możliwie wiadomość o życiu i miejscu pobytu zaginionego Sebastyana Szoji z Zarzecza urodzonego w Zarzeczu dnia 1. stycznia 1820, który przed przeszło 30 laty jako przewoźnik na promie zaginął i dotąd odnalezionym być nie mógł, aby w przeciągu jednego roku t. j. najpóźniej do dnia 1. kwietnia 1904 o życiu i miejscu pomienionego Sebastyana Szoji sądowi tutejszemu lub kuratorowi adwokatowi dr. Wachtlowi w Rzeszowie oznajmili, po upływie bowiem roku orzeczenie co do uznania tegoż za zmarłego wydanem będzie.

Rzeszów, dnia 7. marca 1903.

L. cz. A. 149 3 (8) [4865 3—3]

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. w Bochni wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wojciecha Pisarskiego i Maryę z Kurków Pisarską względnie także ich potomstwo, aby w ciągu roku, licząc od niniejszego ogłoszenia edyktu, zgłosili się w sądzie tutejszym do spadku po ich córce Katarzynie Pisarskiej zmarłej w Krakowie 5. stycznia b. r. bez ostatniej woli rozporządzenia, gdyż inaczej spadek innym zgłaszającym się ustawowym spadkobiercom przyznany zostanie.

Bochnia, 9. czerwca 1903.

L. cz. 1244/18 P/3 [5609 3—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował dla trzeciej zwyczajnej dnia 31. sierpnia 1903 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku, prezydenta tegoż sądu Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Włodzimierza Janowskiego, Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza, dra Oresta Dobrzańskiego i Piotra Janickiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 7. lipca 1903.

L. cz. A. 80/2 (5) [4819 3—3]

Podaje się do wiadomości, że Iwan Riszko recte Fedak zmarł 30. kwietnia 1899 w Medyni

Do spadku powołani są Marya Riszko i Wasyl Riszko recte Fedak, gdy miejsce pobytu tychże nie jest znanem, wzywa się ich, by w przeciągu roku od daty edyktu licząc zołosili się w Sądzie i oświadczyli się do spadku, inaczej pertraktacya przeprowadzoną zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem Matijem Grabowiczem z Medyni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 27. lutego 1903.

[4825 3—3]

Obwieszczenie.

Pan dr. Majer Izrael Allerhand wpisany został z dniem 16. maja 1903 na listę adwokatów z siedzibą w Kołomyi.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 16. maja 1903.

[4826 3—3]

Obwieszczenie.

Pan dr. Leszek Majewski adwokat krajowy we Lwowie zamierza przesiedlić się do Niemirowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 2. maja 1903.

L. cz. Ns. 162/3 [4954 3—3]

Sąd podpisany przechowuje lica karne nieznanych właścicieli.

1. skopiec blaszany, sito, ryszoto, łyżnik, warzocha, sitko,
2. dwie sztabki żelaza,
3. dłuto żelazne,
4. łańcuch żelazny,
5. torebka skórzana,
6 motyka,
7. lusterko, szczoteczka, kozik, pulares, bicz, chusteczka.

Wzywa się interesowanych o wykazanie praw swoich, gdyż inaczej przepis §§. 376 i 378 pk. zastosowanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 25. maja 1903.

L. cz. A. 28/1 (11) [4839 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Rożniatowie podaje do wiadomości, że dnia 10. grudnia 1900 w Perehińsku zmarł bł. p. Ozyasz Artmann nie pozostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi nie wiadomo czy i komu przysługuje prawo do spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu prawnego rościli sobie prawo do spadku, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od daty niżej wyrażonej, zgłosili się ze swojemi prawami i wykazując swoje prawo dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego W. P. Jędrzej Pawlisz, c. k. notaryusz w Rożniatowie, kuratorem ustanowiony został, pertraktowany będzie z tymi i tym przyznany, którzy wykazując swoje prawo dziedziczenia — do spadku tego się oświadczyli, a część spadku nieprzyjęta lub — jeśliby się nikt do spadku nie oświadczył — cały spadek jako dobro bezdziedziczne przypadnie c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rożniatów, dnia 30. grudnia 1902.

Prez. 1990/3 (18 P.) [5640 2—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla III. z dniem 9. września 1903 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi Sądów przysięgłych na rok 1903, przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym dra Adolfa Sahanka, c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Artura Fangora, c. k. Radcę Wyższego Sądu krajowego Mandyczewskiego i c. k. Radców Sądu krajowego Apolinarego Ebenberga, Józefa Karanowicza, Filemona Latoszyńskiego i Karola Körbera.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 4. lipca 1903.

L. 88.951.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. lipca 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Horodenka	Okno (gm. i ob. dw.).
	Kołomyja	Gwoździec miasto, Gwoździec stary, Kułaczkowce, Winograd.
	Nadwórna	Mikuliczyn.
Wąglik	Borszczów	Mielnica.
	Buczacz	Ścianka (ob. dw.).
	Kałusz	Studzianka.
	Sokal	Nowy dwór.
	Stanisławów	Temerowce.
	Tarnopol	Dubowce.
	Żydaczów	Demnia.
Nosacizna	Podhajce	Burkanów, Nowosiółka.
	Tarnopol	Tarnopol.
	Trembowla	Podhajczyki, Wierzbowiec.
	Zaleszczyki	Duninów (ob. dw.).
Parchy	Borszczów	Cygany, Wysuczka.
	Brody	Szczurowice.
	Brzesko	Grądy ad Jasień.
	Brzozów	Przysiętnica.
	Buczacz	Folwarki, Koropiec, Ostra, Sawałuski, Zielona.
	Chrzanów	Jaworzno.
	Czortków	Bazar (gm. i ob. dw.), Dżuryn, Zalesie.
	Dąbrowa	Ćwików, Kłysz, Olesno, Olejnica, (Kozubów), Targowisko.
	Dobromil	Lipa dolna (ob. dw.).
	Dolina	Cerkowna, Czołhany, Kniażołuka, Nowosielica, Wołoska Wieś.
	Drohobycz	Bolechowce, Gaje wyżne, Opaka, Rabczyce, Raniowice.
	Gródek	Porzecze lubieńskie.
	Jarosław	Ciemierzowice (ob. dw.), Nowa Grobla, Surochów, Święte.
	Jasło	Brzyska, Łazy, Opacie.
	Jaworów	Cetula, Jażów nowy, (Wola jażowska), Siedliska, Starzyska.
	Kałusz	Wojniłów.
	Krosno	Czarnorzeki, Faliszówka, Lipowica.
	Lisko	Hoszowczyk, Serednie małe.
	Lwów	Piaski (ob. dw.), Winniki.
	Mielec	Radomyśl, Ruda, Zdziarzec.
	Mościska	Makuniów, Nikłowice.
	Nadwórna	Majdan graniczny ad Majdan średni, Osławy białe, Osławy czarne, Zarzecze.
	Nisko	Kamień.
	Przemyślany	Sołowa.
	Przeworsk	Siennów (gm. i ob. dw.).
	Rohatyn	Słobódka konkolnicka.
	Ropczyce	Brzeźnica.
	Skałat	Grzymałów, Hlibów, Kałahàrówka.
	Sokal	Zniatyn.
	Stanisławów	Jamnica, Maryampol miasto.
	Stary Sambor	Łopuszanka.
	Stryj	Dołhołuka (ob. dw.) Łany sokołowskie, Orawczyk, Strzałków.
	Tarnopol	Toustoług.
	Tarnów	Bobrowniki małe, Kobierzyn, Lichwin (ob. dw.), Siedliska Tarnów, (Strusina).
	Tłumacz	Worona.
	Trembowla	Budzanów (ob. dw.) Iwanówka, Laskowce, Plebanówka.
	Turka	Jawora.
	Zaleszczyki	Dźwiniacz.
	Złoczów	Zarudzie, Zborów.
	Żółkiew	Koszelów, Kulików.
	Żydaczów	Hanowce, Rudniki (ob. dw.), Sulatycze.
	Żywiec	Koszarawa.
Otręt	Horodenka	Chmielowa, (Zarwanica), Czernelica.
	Przemyślany	Uniów.
	Rudki	Woszczańce.
	Tarnobrzeg	Sielce, Wielowieś.
Róża wąglikowa	Brody	Berlin, Hrycawola, Koniuszków.
	Buczacz	Ossowce.
	Czortków	Kolędziany.
	Dąbrowa	Nieczajna, Zawierzbie.
	Dobromil	Komarowice.
	Horodenka	Jasienów polny (ob. dw.), Niezwiska.
	Jarosław	Szewsko.
	Mielec	Jamy.
	Podgórze	Krzęcin, Zbydniowice.
	Podhajce	Justynówka.
	Przemyśl	Aksmanice, (Berendowice), Jaksmanice, Myżyniec.
	Rawa	Teniatyska, Bełżec (ob. dw.).
	Śniatyn	Stecowa.
	Sokal	Skomorochy.
	Stanisławów	Siedliska.
	Tłumacz	Stryhańce.
	Wieliczka	Gdów, Stojowice ob. dw.).
	Zaleszczyki	Torskie, Burakówka.
	Złoczów	Opaki, Podlipce.
Pomór świń	Borszczów	Borszczów, Chudykowce, Dębówka, Głęboczek, Kapuścińce, Konstancya, Kozaczyna, Łanowce (ob. dw.), Oleksińce, Paniowce, Skała, Wysuczka, Zbrzyż, Zielińce.
	Brody	Sznyrów.
	Buczacz	Jazłowiec, Nowosiółka jazłowiecka.
	Cieszanów	Nowe Sioło, Podemszczyzna, Załuże.
	Czortków	Szwajkowce.
	Gródek	Dobrzany, Łozina.
	Jarosław	Nielepkowice, Wiązownica.
	Jaworów	Bonów, (Dąbrowa).
	Kolbuszowa	Krzątka, Ranizów, Wola ranizowska.
	Lwów	Dublany (ob. dw.).
	Mościska	Wołostków, Zakościele.
	Nisko	Jeżowe, Kończyce, Pławo, Rudnik, Zarzecze.
	Pilzno	Jodłowa.
	Podhajce	Sokolniki.
	Przemyśl	Popowiec.
	Przemyślany	Błotnia (folwark za Gajem).
	Rohatyn	Dydiatyn (ob. dw.), Kołokolin, Nastaszczyn, Żurów (gm. i ob. dw.).
	Skałat	Iwanówka, Kaczanówka, Kałahàrówka, Touste.
	Stanisławów	Halicz, Kończaki nowe, Maryampol miasto.
	Stary Sambor	Wołcza dolna.
	Strzyżów	Rożanka (Dobrzechówka) (ob. dw.).
	Tarnobrzeg	Brandwica.
	Tarnopol	Borki wielkie, Czerniechów, Ichrowica, Obarzańce, Zarudzie.
	Tarnów	Szczepanowice, (Dział).
	Trembowla	Iwanówka, Romanówka.
	Wieliczka	Zalesiany (ob. dw.).
	Zaleszczyki	Burakówka, Lisowce (ob. dw.).
Wścieklizna	Bochnia	Niepołomice.
	Chrzanów	Poręba.
	Lisko	Lutowiska.
	Lwów	Chrusno stare.
	Przemyślany	Łonie.
	Przeworsk	Siennów.
	Turka	Tureczki niżne.
	Kraków miasto	Kraków.

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Bukowina.

Nosacizna: Dornawatra (pow. Kimpolung), Onuth (pow. Kocmań).
Pomór świń: Oschechlib, Iwankoutz, (pow. Kocmań).

Czechy.

Zaraza pyska i racic: Jolensdorf i Ober-Leutensdorf (pow. Brüx), Bruch i Fleyh (pow. Dux), Grosschöba (pow. Eger), Neudek (pow. Graslitz), Jobes (pow. Joachimstal), Zwetbau (pow. Karlsbad), Nemoschitz (pow. Pardubice).

Morawa.

Zaraza pyska i racic: Chirlitz i Mödritz (powiat Berno).

Szląsk.

Pomór świń: Baumgarten, Perstetz i Szimoradz (pow. Bielsko), Freiwaldau (pow. Freiwaldau), Einsiedel (pow. Freudenthal), Kotendorf, Gross-Raaden i Weiskirch (pow. Jägerndorf), Cieszyn (pow. Cieszyn).

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 242 miejscowościach 1710 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty: Bereg 1 miejsc. 1 zagroda, Máramaros 17 miejsc. 111 zagr., Sáros 2 miejsc. 10 zagr., Ung 1 miejsc. 7 zagr., Zemplén 4 miejsc. 11 zagr.

Kroacya Slawonia.

Zaraza stadnicza: Martinkska-ves (pow. Sisak), Gjelekovec (pow. Ludbreg).

Rosya.

(Gubernia kielecka).

Parchy u koni: Powiat Pinczowski, gm. Pinczów, miejsc. Szczypiec pow. Stopnicki, gm. Pawłów, folwark Pawłów.

(Gubernia radomska).

Parchy u koni: powiat sandomierski, gm. Turki, miejsc. Konary.
Księgosusz: Gubernia Tyflis i Elizabetpol (Kaukaz).

Niemcy.

Zaraza pyska i racic: w 28 gminach 112 zagrodach.
Zaraza płucna: okręg rządowy Bydgoszcz gmina Gniezno.
Pomór świń: w 1227 gminach i 1767 zagrodach.
Nosacizna: w 18 gminach i 19 zagrodach.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. A. 866/2 (7) [4877 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Podhajcach wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Genencię Friedman i Salamona Wolfa Freundlicha, aby w przeciągu roku wnieśli oświadczenie do spadku po bł. p. Abrahamie Freundlichu zmarłym w Podhajcach 22. listopada 1902 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia, w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem nieznanych Herschem Marguliesem przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.
Podhajce, dnia 18. maja 1903.

L. cz. A. VI, 120/3 (7) [4998 2—3]

Wzywa się p. Kreindlę v. Karolinę z Nassów 1-o Issler 2-o Hochman, której jako siostrze zmarłego we Lwowie dnia 24. lutego 1903 Jakóbie Beriszu dw. im. Nass przysługuje prawo dziedziczenia po nim z ustawy, by w podpisanym w sądzie bądź osobiście, bądź przez umocowanego w tym celu pełnomocnika zgłosiła się w przeciągu roku, od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, ustnie lub pisemnie do powyższego spadku, gdyż inaczej spadek ten z oświadczonymi spadkobiercami z ustanowionym dla p. Kreindli v. Karoliny 1-o Issler 2-o Hochman w osobie p. adw. dr. Maksymiliana Frieda we Lwowie kuratorem, przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.
Lwów, dnia 18. maja 1903.

L. cz. T. 3/3 (8) [5020 2—3]

Na wniosek Agnieszki 1-o Janasowej 2-o Szwajdowej w Dąbrowie ad Liszki zamieszkałej, wdraża się postępowanie celem uznania za dostarczony dowodu śmierci Stanisława Janasa, urodzonego w dniu 17. kwietnia 1866 w Dąbrowie syna Jana i Maryanny z Grzesiaków małż. Janasów, który na wiosnę 1877 wybrawszy się na Glis do Rossyi za paszportem Wojciecha Śmiecha miał umrzeć w dniu 15. kwietnia 1897 roku w szpitalu Dziecięcia Jezus w Warszawie i pod nazwiskiem Wojciecha Śmiecha został zapisany.

Wzywa się zatem każdego, ktoby o zaginionym miał jakąś wiadomość, ażeby o tem do dnia 15. września 1903 doniósł tut. sądowi lub kuratorowi zaginionego p. adw. dr. Pisiewiczowi w Krakowie, gdyż po upływie tego terminu na ponowny wniosek proszącej orzeczenie o dowodzie zaszłej śmierci, wydanem zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 23. maja 1903.

L. cz. T. V. 5/3 (2) [5025 2—3]

Na wniosek Damiana Kaszuby z dnia 30. maja 1903 wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki udziałowej z dnia 14. lipca 1882 l. 26 przez Bank powiatowy zarejestrowane stowarzyszenie zarobkowe w Tarnopolu na imię wnioskodawcy wystawionej na kwotę 20 zł. opiewającej i wzywa się wszystkich, którzyby tę książeczkę posiadali, ażeby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu swe prawa zgłosili, gdyż inaczej książeczka ta pozbawioną będzie wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 6. czerwca 1903.

L. cz. A. 304/1 (11) [4840 2—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddz. III. w Rożniatowie podaje do wiadomości, iż dnia 22. sierpnia 1901 zmarła w Karlsbadzie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli bł. p. Julia Singer, akuszerka z Krechowic.

Ponieważ sądowi niewiadomo, komu przysługuje prawo do tego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu prawnego rościli sobie prawo do spadku ażeby w przeciągu jednego roku od daty niżej wyrażonej licząc, zgłosili się ze swojemi prawami do tego sądu i wykazując swoje prawo dziedziczenia do spadku się oświadczyli, inaczej bowiem spadek, dla którego po myśli §. 129 pat. ces. W. P. Jędrzej Pawlisz, c. k. notaryusz w Rożniatowie, kuratorem ustanowiony został, ze zgłaszającymi i oświadczającymi się do spadku, którzy swoje prawo dziedziczenia wykażą, przeprowadzony i im przyznany zostanie, część zaś spadku nieprzyjęta lub jeśliby się do spadku nikt nie oświadczył, cały spadek jako dobro bezdziedziczne przypadnie c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rożniatów, dnia 30. grudnia 1902.

[5630 2—3]

Obwieszczenie.

P. dr. Leon Rossberger, adwokat w Mikulińcach zamierza przesiedlić się do Turki.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 27. czerwca 1903.

[5631 2—3]

Obwieszczenie.

P. dr. Stanisław Cisek, adwokat we Lwowie zamierza przesiedlić się do Radziechowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 13. czerwca 1903.

[5628 2—3]

Obwieszczenie.

Generalnym substytutem zmarłego we Lwowie adwokata ś. p. dr. Władysława Daisenberga, ustanowiony został p. dr. Stanisław Korytko, adwokat we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 18. czerwca 1903.

L. cz. Nc. I. 287/3 (1) [4990 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie wzywa wszystkich tych, którzyby sobie jakiekolwiek pretensye do zaprenotowanej w dniu 23. kwietnia 1843 na mocy dekretu sądowego z dnia 7. kwietnia 1843 l. 15. wierzytelności 1000 złr. na rzecz fizyka Towarnickiego na karcie C. realności lwh. 603 ks. gr. Sokołów, rościli, ażeby pretensye te w ciągu roku t. j. najpóźniej do 15. maja 1904 do tego sądu zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu na powtórne żądanie interesowanych uzna się wpis hipoteczny za umorzony i wykreślenie tego wpisu nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 30. kwietnia 1903.

[5629 2—3]

Obwieszczenie.

P. dr. Baruch Unter wpisany został z dniem 27. czerwca 1903 na listę adwokatów z siedzibą w Gródku pod Lwowem.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 27. czerwca 1903.

L. cz. T. IV. 10/3 (2) [4975 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie celem uznania Błażeja Majki, gospodarza z Podlipia który przed rokiem 1870 wydalił się ze swej gminy Wisłą na flis do Królestwa Polskiego i odtąd wszelki słuch o nim zaginął za zmarłego, wzywa się każdego, ktoby o zaginionym miał wiadomość, aby o tem sąd tutejszy lub ustanowionego kuratora dr. Józefa Offnera, adw. w Tarnowie do dnia 1. czerwca 1904 zawiadomił.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 23. maja 1903.

L. cz. C. I. 106/3 (3) [5750 1—3]

Przeciw Majerowi Haut przedtem w Pomorzanach zamieszkałemu którego miejsce pobytu jest nieznane i przeciw leżącej masie spadkowej Estery Haut wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Mechla Winklera mosiężnika w Pomorzanach pozew o uznanie prawa własności do realności wykazem hip. l. 251 ks. gr. gminy kat. Pomorzany objętej.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 16. lipca 1903 o godzinie 10 rano w biurze 16

Celem strzeżenia praw Majera Hauta ustanawia się Dra Naglera adwokata w Zborowie, kuratorem a celem strzeżenia praw leżącej masy spadkowej Estery Haut ustanawia się Nuchima Fischera właściciela realności w Pomorzanach kuratorem.

Ci kuratorowie zastępywać będą pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. C. III. 64/3 (1) [5726]

Przeciw Mikołajowi Sporniakowi przedtem z Krasny, wniósł Wasyl Sporniak pozew o własność połowy realności lwh. 117 ks. gr. Krasna.

Rozprawę wyznaczono na dzień 7. maja 1903 o godzinie 9 rano biuro Nr. 7.

Kuratorem ustanowiono adwokata Dra Jana Jugendfeina w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Krosno, 7. maja 1903.

L. cz. C. I. 113/3 (2) [5733]

Przeciw Maryi Stanisławie 2 im. Lea, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Załoścach przez Józefa Bałtarowicza pozew o 238 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22. lipca 1903.

Celem strzeżenia praw Maryi Stanisławy Lea ustanawia się pana Marcina Mojseowicza c. k. notaryusza w Załościach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyżej wymienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Załośce, 6. lipca 1903.

L cz C. II. 177/3 (1) [5728]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leszkowi Prus Wiśniowskiemu wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Krzeszowicach przez J. Reinemanna pozew o 916 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 sierpnia 1903 o godzinie 10¼ rano w tut. sądzie biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Leszka Wiśniowskiego ustanawia się Pana adwokata Dr. Bąkowskiego w Krzeszowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leszka Wiśniowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 2. lipca 1903.

Doniesienia prywatne.

Die gefertigte Actiengesellschaft veröffentlich hiemit den Wortlaut der Zulassungsurkunde des k. k. Ministeriums des Innern, sowie den wessentlichen Inhalt ihres Gesellschaftsvertrages (Statuten).

K. k. Ministerium des Innern 211 Wien am 17. Jänner 1903. In Erledigung des Einschreitens de praes. 26. November 1902 findet das k. k. Ministerium der »Actiengesellschaft für die Bürstenindustrie vormals C. H. Roegner in Striegau i. Schl. und D. J. Dukas in Freiburg i. B.« mit dem Sitze zu Striegau i. Schl. auf Grund der kaiserl. Verordnung von 29. November 1865 R. G. Bl. Nr. 127, die Bewilligung zum gewerbsmässigen Betriebe der nach ihren Statuten zulässigen Geschäfte in den im österreichischen Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern mit der Niederlassung ihrer Repräsentanz in Cisna (polit. Bezirk Lisko in Galizien) für die Dauer von zwölf Jahren gegen die Verpflichtung zu ertheilten, dass den Bestimmungen der bezüglichen hierländigen Gesetze Vorschriften namentlich jenen der erwähnten kaiserl. Verordnung von 29. November 1865 R. G. Bl. Nr. 127 genau nachgekommen werde. Die im Artikel III. der kaiserl. Verordnung vom 29. November 1865 erwähnten Veröffentlichungen haben bis auf weiteres durch die amtliche Wiener- und Lemberger Zeitung zu erfolgen und ist die im Sinne des Art. IV dieser Verordnung zu bestellende Repräsentanz dem k. k. Stadthalter in Lember zur Genehmigung anzuzeigen. Jede Errichtung von Filialen und Agentien unterliegt nach Art. II. der mehr erwähnten Verordnung vom 29. November 1865 der h. v. Genehmigung. Die Wirksamheit dieser Zulassungserklärung erlischt, wenn die Gesellschaft den Geschäftsbetrieb hierlands nicht innerhalb sechs Monaten adato wirklich eröffnet hat. Schliesslich wird auf die Bestimmungen des Gesetzes vom 18. September 1892 R. G. Bl. Nr. 171 betreffend die Entrichtung der Stempelgebühren von ausländischen Actien Renten und Schuldverschreibung zur Darnachachtung hingewiesen, wobei bemerkt wird, dass nach §. 5. dieses Gesetzes und §. 11 der Finanzministerial Verordnung vom 17. November 1892 R. G. Bl. Nr. 224 für jenen Teil des Kapitales in Actien und Obligationen, welche in die Gesellschaft dem h. l. Geschäftsbetriebe zu widmen beabsichtigt, die Stempelgebühr nach Scala II. noch vor Beginn des Geschäftsbetriebes im Imlande bei Vermeiding der Rechtsfolgen des §. 11 des bezogenen Gesetzes unmittelbar zu entrichten ist und zum Behufe der Bemessung dieser Gebühr die erforderlichen Nachweisungen und Behelfe dem k. k. Finanzministerium rechtzeitig zu überreichen sein werden. Für den k. k. Minister des Innern Kohl mp.

Die wesentlichen Bestimmungen unserer Statuten sind folgende:

I. Die Firma lautet: »Actiengesellschaft für Bürstenindustrie vorm. C. H. Roegner in Striegau i. Schl. und D. J. Dukas in Freiburg i B.«.

II. Gegenstand des Unternehmens ist die Fabrikation von Bürsten und verwandten Artikeln, sowie deren Verkauf.

III. Die Zeitdauer des Unternehmens ist gemäss der vorstehend veröffentlichten Zulassungsurkunde auf zwölf Jahre vom Tage der Zulassung bestimmt.

IV. Das Grundkapital der Geselschaft beträgt 1,500.000 Mark und ist in 1500 Stück Actien jede zu 1000 Mark zerlegt.

V. Die Actien lauten auf Inhaber.

VI. Die Bilanz wird alljährlich durch den Vorstand nach den kaufmännischen Grundsätzen unter Beobachtung der gesetzlichen Vorschriften gezogen, der ordentlichen General-Versammlung, welche in der II. Hälfte eines jeden Kalenderjahres am Sitze der Gesellschaft stattfindet, vorgelegt und von derselben genehmigt,

Regelmässige Gegenstände der Verhandlungen in der ordentlichen General-Versammlung sind:

1. Vorlegung der Bilanz, Gewinn und Verlustrechnung, sowie Geschäftsbericht des Vorstandes über den Vermögenstand und die Verhältnisse der Gesellschaft für das verflossene Geschäftsjahr;
2. Bericht der Rechnungsrevisoren und des Aufsichtsrath über die Prüfung der Rechnungen, der Bilanz und des Gewinn- und Verlustcontos für das verflossene Geschäftsjahr;
3. Feststellung der Diwidende.
4. Beschlussfassung über die Ertheilung der Entlastung an Vorstand und Aufsichtsrath.
5. Die etwa erforderlichen Wahlen zum Aufsichtsrath sowie die Wahl von einem oder mehreren Revisoren, denen die Prüfung der Rechnungen desjenigen Jahres obliegt, in welchem sie gewählt sind; und endlich
6. Berathung und Beschlussfassung über die sonstigen auf die Tagesordnung gesetzten Gegenstände.

VII. Organe der Gesellschaft sind:

1. Der Vorstand (Direction)
2. Der Aufsichtsrath
3. General-Versammlung.

Die Direction hat alle Rechte und Pflichten des Vorstandes einer Actiengesellschaft. Sie besteht aus einer oder mehreren Personen. Die Zahl der Mitglieder der Direction, sowie die Bedingungen der Anstellung der Direktoren werden vom Aufsichtsrathe bestimmt, welche dieselben bestellt und entlösst. Dritten Personen gegenüber weisen sich die Direktionsmitglieder durch eine gerichtliche Bescheinigung über ihre Eintragung im Handelsregister aus. Der Aufsichtsrath besteht aus wenigstens drei oder höchstens sieben Mitgliedern, welche von der Generalversammlung gewählt werden.

VIII. Die Einberufung der Generalversammlung erfolgt durch den Vorsitzenden des Aufsichtsraths oder dessen Stellvertreter, oder durch den Vorstand mittelst einmaliger Bekanntmachung in der Gesellschaftsblättern mit einer Triest von mindestens ein und zwanzig Tagen vor dem Versammlungstage, diesen und den Tag der Berufung nicht mitgerechnet. Der Zweck der Generalversammlung soll bei ihrer Berufung bekannt gemacht werden.

IX. (§. 30.) Zur Ausübung des Stimmrechts in den Generalversammlungen sind nur diejenigen Actionäre berechtigt, welche spätestens bis zum Ablaufe des vierten Geschäftstages vor dem anberaumten Versammlungstage bei dem Gesellschaftscasse oder bei einer anderen der vom Aufsichtsrathe zu bestimmenden und in der Einberufung zur Generalversammlung bekannt zu machenden Stellen ihre Actien hinterlegt haben. In der Generalversammlung gibt jede gemäss §. 30 dieses Statuts hinterlegte Actie dem Inhaber je eine Stimme. Stimmberechtigte Actionäre können sich in der Ausübung des Stimmrechts durch andere mit schriftlicher Vollmacht versehene Actionäre vertreten assen; die Vollmachten bleiben in der Verwahrung der Gesellschaft.

X. Die Beschlüsse über die Abänderung des Gegenstandes des Unternehmens, die Herabsetzung des Grundkapitals, die Auflösung der Gesellschaft, die Verwertung des Gesellschaftsvermögens durch dessen Verausserung im Ganzen, namentlich die Vereinigung der Gesellschaft mit einer anderen Gesellschaft bedürfen zu ihrer Gültigkeit eine Mehrheit von 3/4 Teilen des bei der Beschlussfassung vertretenen Grundkapitals.

XI. Die Bekanntmachungen der Gesellschaft erfolgen durch mindestens einmalige Einrückung in

1. den deutschen Reichsanzeiger
2. Schlesische Zeitung
3. amtliche Wiener Zeitung
4. Lemberger Zeitung.

Die Form, in welcher die von der Gesellschaft ausgehenden Bekanntmachungen erfolgen, ist: »Actiengesellschaft für Bürstenindustrie vorm. C. H. Roegner in Striegau i. Schl. & D. J. Dukas in Freiburg i. B.«.

Actiengesellschaft für Bürstenindustrie vorm. C. H. Roegner in Striegau i. Schl. & D. J. Dukas in Freiburg i. B.

L. 2067 [5602 3—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia na przeciąg trzech lat od dnia 1. stycznia 1904 r. począwszy przysługującego Gminie miasta Gródka pod Lwowem:

1. prawa propinacyi t. j. wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki, piwa, miodu, wiszniaku i maliniaku w obrębie gminy miasta Gródka wraz z prawem użytkowania trzech karczem miejskich.
2. prawa poboru dodatków gminnych od trunków propinacyjnych, likierów i rosolisów w obręb gminy miasta Gródka wprowadzanych,
3. prawa propinacyi i wyszynku wszystkich trunków propinacyjnych w sąsiedniej gminie Vorderberg w tej samej rozciągłości, w jakiej Gmina miasta Gródka to prawo na mocy kontraktu z c. k. Dyrekcyą galicyjskiego funduszu propinacyjnego posiada, jednakowoż tylko po koniec 1906 roku,
4. prawa poddzierżawienia karczmy na »Błichu ad Czerlany« wydzierżawionej przez Gminę miasta Gródka od Zarządu dóbr Czerlany z prawem wyszynku wszystkich trunków propinacyjnych, jednakowoż również tylko po koniec 1906 roku, które to wszystkie powyższe prawa od 1—4 będą nierozdzielnie tylko jednemu i temu samemu licytantowi wydzierżawione rozpisuje niniejszem Magistrat miasta Gródka na mocy uchwały Rady gminnej miasta Gródka z dnia 30. czerwca 1903 r. pubiczną licytacyę na dzień 12. sierpnia 1903 r. przed południem z tem, że oferty pisemne mogą być najpóźniej do 11 godziny przed południem w powyższym dniu do Magistratu wnoszone, następnie zaś o godzinie 11 odbędzie się ustna licytacya, po której zamknięciu będą oferty pisemne rozpieczętowane i treść tychże do protokołu wciągnięta.

Jako cenę wywołania ustanawia się dotychczasowy roczny czynsz:

a) za prawo propinacyi w Gródku kwotę	40187 kor. 88 hal.
b) za prawo poboru nakładu gminnego kwotę . .	21167 kor. 66 hal.
c) za prawo propinacyi w Vorderbergu	6000 kor. — hal.
d) za prawo propinacyi w karczmie na »Błichu ad Czerlany«	1000 kor. — hal.
czyli łączną kwotę . .	68355 kor. 54 hal.

od której to ceny wywołania obowiązani są złożyć oferenci do ofert, zaś chcę licytowania ustnego mający przed rozpoczęciem licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum 10% od ceny wywołania w okrągłej kwocie 6840 koron w gotówce lub w papierach wartościowych bezpieczeństwo pupilarne mających.

Oferty poniżej ceny wywołania przyjmowane nie będą.

Kaucya wyrównywać będzie kwartalnemu czynszowi dzierżawnemu.

Bliższsze warunki licytacyjne można przejrzeć w godzinach urzędowych w sekretaryacie Magistratu.

Magistrat miasta.

Gródek, dnia 4. lipca 1903.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej
Najnowszy francuski
Chromo-Fotoskop
= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. = Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 1. lipca 1903
Grecya - - - - - - - - - -

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Pokój frontowy dla przyjezdnych lub stałych, ul. Batorego l. 32, I. piętro od 15 lipca.

Morele, Morele! codziennie świeże wysyła w 5 kg. kosz po kor. 3·40 franko za zaliczką C. Mos. Teifer Zaleszczyki, Rynek 5.

Morele (Aprikozy) najładniejsze, duże, wysyła w koszykach 5 klg. po kor. 3·30, należytość z góry kor. 3·20 franko za zaliczką, **Eliasz Werner**, Zaleszczyki.

Piękne i duże morele deserowe świeżo rwane każdego dnia 5 kg. za 4 kor. wysyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej **Hermann Weisz jun.** dom wysyłkowy **Munkacs-Węgry.**

Morele (Aprikozy)
najładniejsze, wyborowy i szlachetny gatunek wysyła franko 5 klg. koszyk za zaliczką 3 kor. 20 hal.
S. Lakserowa, Zaleszczyki.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Duże i znakomite
Morele
wybrane do smażenia wysyła w koszykach 5-kilowych dobrze opakowanych za K. 3·72 opłatnie **A. Hoffmann Nyiregyhaza, Węgry.**

Kalendarzyk bankowy
zawierający prócz kalendaryum informacye bankowe tyczące się losów na spłaty wysyłamy każdemu kto nam poda swój adres zupełnie bezpłatnie
Dom bankowy
Schütz i Chajes
Lwów, róg ul. Kopernika.

Tłómaczenia
z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Cierpiący na **przepuklinę** popełniają **zbrodnię** przeciwko swomu zdrowiu, jeśli nie sprubują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis. **Carl Tisel,** specyalista. **Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.**

Art. Zakład rytowniczy
A. Zigmanna



Lwów, ulica Sykstuska l. 14.

Wykonuje stampile metalowe i kauczukowe, wszelkie grawury, szyldy rytowane i lane, obcęgi do plomb z datami, marki pieczątkowe i t. p. oraz skład drukarń kauczukowych. Cenniki gratis.

Słabość męska
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana
Dr. Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.



Nowy porost włosów!
Tysiące lekarzy w kraju i zagranicą poleca „Lovacrin wodę do włosów" w niedostatecznym poroście włosów na głowie i brodzie i t. d. „Lovacrin woda do włosów" sprawia mężczyźnie, kobiecie i dziecku wspaniałe **włosy bujne, długie, świecące i miękkie, jak jedwab,** utrzymuje w młodocianej świeżości i piękności, zachowuje przed wypadaniem, **utrzymuje skórę na głowie czystą i zdrową,** zatem zapobiega **wyłysieniu.** Wcześnie zesiwione włosy otrzymują napowrót swoją **naturalną barwę** przez „Lovacrin" bez barwienia. **„Lovacrin"** jest najlepszym istniejącym kosmetykiem dla pielęgnowania włosów na głowie i brodzie. **„Lovacrin"** jest zbadanym przez urząd zdrowotny i uznanym, przez wybitne powagi. Cena wielkiej flaszki **„Lovacrin"**wystarczającej na kilka miesięcy 5 k., 3 flaszek **12 k.,** 6 flaszek **20 k.** Flaszka na próbę 2 k. Wysyłka za zaliczką pocztową lub za gotówkę przez podpisany główny skład.
M. FEITH
WIEDEŃ, VI. Mariahilferstrasse 45.
Główny skład na Kraków i okolicę ma J. Hanak i Sp, ul. Szewska 5., następnie Fr. Zopoth i Sp.. ul. Sienna 12., K. Wiszniewski apteka ul. Floryańska, J. Mowak (dawniej M. Doening) Rynek l. 17., M. Figiel, Rynek l. 26., R. Kotabka, ul. Szewska 21. Reim i Sp. linia A-B.

ZAKOPANE
Krupówki 60
Filia Mleczarni Przeworskiej
poleca
Masło deserowe i kuchenne, Sery krajowe.

Nowy rozkład jazdy kolejami
ważny od 1. maja
podaje
Kuryer kolejowy.
Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.



A. Thierry'ego prawdziwa maść centyfoliowa
jest najsilniejszą i najdoskonalszą maścią wyciągającą. Działa gojąco i bez bolu, usuwa wszelkie obce części z ran. Niezbędna dla turystów, kolarzy, jeźdźców. 2 słoiki kor. 3·50. pocztą opłatnie.
Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.
Ostrzega się przed naśladownictwami i zwraca się uwagę na markę ochronną jak obok.
Polecenia godny w podróży.
Skład główny dla Galicyi w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępiania owadów domowych
mianowicie:

FENILIN do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach i meblach. **Flakon 1 K 20 h.**

GRYLON wytrawa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki i t. p. **Flakon 60 h.**

Ziółka antimolowe do przechowywania futer. **Pudełko 60 h.**

MIKOTON niezawodny środek do wytępiania pleśw. **Flakon 1 K.**

Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. **Sztuka 6 h.**

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. **Paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.**

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. **W Krakowie:** Sukiennice 20. **W Przemyślu:** ul. Franciszkańska 24.

Na wszystkie
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Zaproszenie do przedpłaty na
1903 r. **Rok V-ty.**
NOWOŚCI MUZYCZNE
Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim.

Czasopismo zamieszcza wybór najładniejszych utworów salonowych i do tańca, daje rocznie nut wartości przeszło 25 rub.

Zadaniem wydawnictwa jest rozwój twórczości swojskiej muzy, w tym celu redakcya ogłosiła **2-gi konkurs muzyczny im. Konst. ks. Lubomirskiego** dla Polskich kompozytorów na utwory fortepianowe, przeznaczając na nagrody 500 rub., z terminem nadsyłania rękopisów do dnia 31. października 1903 r.

Na treść numerów w kwartale I. złożyły się a) utwory na fortepian: **Lubomirski ks. Konst.** „Romans", **Maliszewski W.** „Marzenie" nagrodz. na konkursie, **Paderewski I.** „Kołysanka" z opery Manru (układ L. Ch.), **Skrzydlewski I.** „Wspomnienie", **Sokołowski M.** „Canzonetta", **Stojowski Z.** „Dumka", **Wierzchleyski R.** „Mazurek", **Crescenzo C.** „Powodzenia" Polka, **Douvernoy A.** Tańce Indyjskie i Marsz religijny z baletu „Bachus", **Koczew-Kowarzowicz** „Perły Albanyi" Walec; b) do śpiewu: **Jarecki H.** „Oda do młodości" kantata na chór męski, **Karłowicz M.** „Nie płacz nademną" i **Szczepkowski I.** „Krakowiak"; c) w dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencye, obszerna kronika muzyczna i t. d.

Prenumerata rocznie 5 rub., z przesyłką pocztową 6 rub., półrocznie i kwartalnie w tym stosunku. **Numer pojedyńczy 60 kop.**

UWAGA: Abonenci roczni otrzymują jako premium bezpłatne 3 poprzednie zeszyty nut wartości 5—6 rub.

Adres Redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Agentura dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Redaktor i wydawca: **Leon Chojecki.**

LIBERUM VETO
PISMO ILLUSTROWANE
POŚWIĘCONE POLITYCE, LITERATURZE I SZTUCE WYCHODZI 1., 10. i 20. KAŻDEGO MIESIĄCA I JEST DO NABYCIA W BIURACH DZIENNIKÓW KSIĘGARNIACH I TRAFIKACH.

WARUNKI PRENUMERATY:
Z przesyłką w AUSTRYI: rocznie K 7, półrocznie K 3.70, kwartalnie K 2. W NIEMCZECH: półrocznie M 3.70, kwartalnie M 2. W INNYCH PAŃSTWACH: półrocznie Fr. 4.80, kwartalnie Fr. 2.50.

NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
KRAKÓW, HOTEL CENTRALNY, ul. Basztowa.
Skład na Lwów:
Biuro dzienników i ogłoszeń ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Pasaż Hausmana.

LIX. Zamknięcie rachunków GALICYJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI we Lwowie.

Bilans Zakładu z dniem 31. grudnia 1902.

Pozycya bilansu	Stan czynny		Koron	h
I.	Kasa		586.786	05
II.	Gmach własny		2,110.476	10
III.	Stacya elektryczna		112.873	26
IV.	Pożyczki hipoteczne na dobra		16,906.317	74
V.	Pożyczki hipoteczne na realności miejskie		21,351.626	55
VI.	Pożyczki hipoteczne na posiadłości wiejskie		3.352	02
VII.	Reszty cen kupna dóbr i realności odsprzedanych		290.478	41
VIII.	Pożyczki gmin i powiatów		2,588.936	36
IX.	Pożyczki towarzystw zarobkowych i gospodarczych		7.100	—
X.	Pożyczki spółek oszczędności i pożyczek		108.800	—
XI.	Zaliczki na zastaw terminowy efektów		90.197	65
XII.	Rachunki bieżące pokryte efektami		190.823	50
XIII.	Eskontowane obce		411	10
XIV.	Weksle:			
	w portfelu	9,516.004·11		
	w reeskoncie	258.677·29	9,774.681	40
XV.	Efekta funduszu obrotowego		10,357.722	88
XVI.	Lokacye w bankach		633.441	50
XVII.	Wkładki w austryackich kasach oszczędności		162.686	99
XVIII.	Procenta zaległe z dniem 31. grudnia 1902		592.627	77
XIX.	Dobra i realności nabyte		1,854.509	98
XX.	Weksle w procesie		802.641	02
XXI.	Interesa w likwidacyi		9,575.480	96
XXII.	Różni dłużnicy		561.965	17
XXIII.	Ruchomości		57.188	14
XXIV.	Rachunki przechodnie		6.876	01
			78,728.000	56

Pozycya bilansu	Stan bierny		Koron	h
XXV.	Wkładki oszczędności		69,020.500	—
XXVI.	Wkładki na rachunek bieżący		5,878.217	38
XXVII.	Giro-obligo z weksli reeskontowanych		258.677	29
XXIX.	Długi w bankach		2,288.863	—
XXX.	Rezerwy specyalne:			
	na pokrycie różnicy kursu efektów	248.328·40		
	na pokrycie dubiosów	102.000·—	350.328	40
XXXI.	Różni wierzyciele		563.593	82
XXXII.	Rachunki przechodnie		21.534	93
XXXIII.	Procenta pobrane na rok 1903		346.285	74
			78,728.000	56

Rachunek strat i zysków za rok 1902.

Wydatki		koron	h.	koron	h.
Procenta wypłacone i dopisane:					
od wkładek oszczędności:					
wypłacone w ciągu roku 1902	133.940·78				
skapitalizowane dnia 30. czerwca i 31. grudnia 1902	2,554.732·61	2,688.673	39		
od wkładek na rachunek bieżący		143.410	63		
od rachunków bieżących i kaucyj z pożyczek hipotecznych		786	02		
od weksli reeskontowanych		8.700	68		
od lombardu efektów własnych		24.533	92		
od długów w bankach		34.787	30	2,900.891	94
Prowizye wypłacone		. .	.	333	61
Koszta utrzymania Zakładu:					
płace stałe i dodatki funkcyjne		154.260	—		
koszta ogólne		144.930	41	299.190	41
Koszta utrzymania gmachu		. .	.	4.837	75
Podatki należytości rządowe:					
podatek rentowy		41.429	52		
podatki za funkcyonaryuszów		5.698	42		
należytość ekwiwalentowa od majątku nieruchomego		3.400	98		
podatki od gmachu własnego		2.042	67	52.571	59
Straty i odpisy:					
na realnościach nabytych		392	32		
na wekslach:					
straty odpisane	176.291·67				
straty odzyskane w ciągu roku 1902	39.742·04	136.549	63	136.941	95
				3,394.767	25

Dochody	koron	h	koron	h.
Procenta pobrane:				
od pożyczek hipotecznych na dobra	791.916	65		
od pożyczek hipotecznych na realności miejskie	1,059.343	97		
od pożyczek hipotecznych na posiadłości wiejskie	55	40		
od reszt cen kupna dóbr i realności odsprzedanych	11.257	14		
od pożyczek gmin i powiatów	119.314	87		
od pożyczek towarzystw zarobkowych i gospodarczych	363	01		
od pożyczek spółek oszczędności i pożyczek	5.243	49		
od zastawów	3.551	83		
od rachunkow bieżących pokrytych efektami	9.224	19		
od weksli	625.859	99		
od efektów funduszu obrotowego	437.826	72		
od lokacyi w bankach	36.391	92		
od wkładek w austryackich kasach oszczędności	2.686	99		
od różnych rachunków	8.362	77	3,111.398	94
Prowizye pobrane:				
od wkładek niewypowiedzianych	26.108	54		
od rat hipotecznych i komunalnych za zwłokę	62.566	39		
różne	8.548	85	97.223	78
Czynsze z gmachu własnego	. .	.	12.360	—
Dochody z dóbr i realności nabytych	. .	.	68.458	93
Zysk zrealizowany na różnicy kursu efektów	. .	.	26.410	97
Odzyskane straty rachunkowe na różnicy kursu efektów z lat 1899. i 1900.	. .	.	78.914	63
			3,394.767	25

We Lwowie, dnia 31. grudnia 1902.

Kasyer:
Wiktor Osiadacz.

Likwidator:
Leopold Wilimowski.

Naczelny buhalter:
Karol Czauderna.

Komisya rewizyjna Wydziału:

Eugeniusz Pierożyński. ***Dr. Zygmunt Skowroński.***

Dr. Adolf Lilien.

Dyrekcya Gal. Kasy oszczędności:

Antym Nikorowicz.
Dyrektor.

Dr. Jan Kanty Steczkowski.
Dyrektor.

Dr. Edward Stroynowski
zastępca Dyrektora.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.